



# Kurier

PAŹDZIERNIK '94

Rok IV Nr 10/44

Cena 6000 zł

# Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

Meseritz

Schweinemarkt



FOT. R. PATORSKI

## ŚWIŃSKI TARG - DAWNIEJ I DZIŚ



W numerze:

**Jubileusz  
w Bobowicku**

**INTER w akcji ...**

**Odnawianie miasta  
30 LAT PTTK**

**997**

**DEBIUTY LITERACKIE  
SPORT**

Już 6 października o godz. 20.00 w kinie "ŚWIT"  
wystąpi znakomity zielonogórski kabaret

**POTEM**

Bilety można nabywać codziennie w Klubie Garnizonowym  
w godz. od 8.00 do 15.00 i bezpośrednio przed występem

# SPRZĄTANIE MIĘDZYRZECZA

17 września w ogólnościatowej akcji „sprzątanie świata” wzięło udział również nasze miasto. Wszystkim osobom, instytucjom i zakładom pracy, które w tym dniu sprzątały Międzyrzecz, dziękuję.

Akcja ta jednak nie pozostawi trwałych efektów, o ile pozostanie tylko jednorazowym wysiłkiem. Winna ona stać się pretekstem do zastanowienia się jakimi metodami możemy zagwarantować naszemu miastu estetyczny i czysty wygląd. Jestem przekonany, że nie można tego osiągnąć wyłącznie działaniami administracyjnymi. Konieczna jest dobra wola i zaangażowanie nas wszystkich: właścicieli posesji, użytkowników podwórek, posiadaczy czterech kółek, przyjaciół czworonogów, mieszkańców bloków wielorodzinnych.

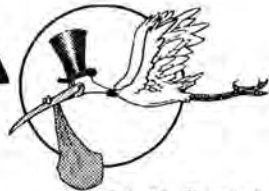
Nawet największe pieniądze i wysiłek organów administracyjnych nie przyniosą pożądanego efektów, jeżeli nie będzie im towarzyszyć poczucie lokalnej odpowiedzialności za miejsce, w którym przyszło nam żyć i z którego chcemy być dumni.

Wygląd Międzyrzecza w ostatnim czasie, głównie za sprawą remontów hamienic w centrum miasta, zaczął się zmieniać na lepsze. Większa dbałość o czystość i porządek spowoduje, że proces ten będzie kontynuowany. Doświadczenie wykazuje, że w tej dziedzinie jak nigdzie indziej, najwięcej można osiągnąć obywatelską postawą.

Akcja „sprzątanie świata” wzięła swój początek w krajach dużo zamożniejszych od naszego. Jeżeli nie wstydzą się sprzątać bogatsi od nas, nie wstydźmy się i my!

Burmistrz  
Władysław Kubiak

## URODZENIA



1. Cyran Anna Paulina c. Mirosława i Beaty
2. Małacz Kamila Małgorzata c. Dariusza i Małgorzaty
3. Luzak Piotr Wojciech s. Wojciecha i Danuty
4. Jakubowska Paula Anna c. Karola i Katarzyny
5. Polak Maria Helena c. Janusza i Lidii
6. Kanicka Anna Karolina c. Karola i Stanisława
7. Gomuta Dawid s. Rafała i Aliny
8. Gankiewicz Piotr Jan s. Krzysztofa i Marii
9. Nowakowski marcin s. Czesława i Danuty
10. Cybulska Pamela Anna c. Mirosława i Danuty
11. Kuszek Karina c. Piotra i Agnieszki
12. Czyż Paweł Piotr s. Waldemara i Urszuli
13. Szala Kamil s. Dariusza i Magdaleny
14. Mikowska Katarzyna c. Sławomira i Iwony
15. Wesołowska Monika c. Artura i Jolanty
16. Szawała Wioletta c. Arkadiusza i Anety
17. Szpytko Paweł Lesław s. Piotra i Elżbiety
18. Alaman Dawid s. Jarosława i Marzeny



## ŚLUBY



1. Możdżeń Mariusz i Sylwia Sarbak
2. Guzicki Sławomir i Sylwia Leśniewska
3. Pichliński Dariusz i Arletta Stachecka
4. Ziolkowski Marek i Anetta Łakomczyk
5. Sternik Andrzej i Agnieszka Klimczak
6. Madejewski Paweł i Freier Małgorzata
7. Rybacki Dariusz i Beata Kaczmarczyk
8. Estrich Krzysztof i Iwona Cychosz
9. Skibicki Albert i Elżbieta Szachniewicz
10. Konieczny Piotr i Monika Marczevska
11. Głuszczyk Andrzej i Katarzyna Mulerowicz
12. Bełz Jacek i Beata Świerzko
13. Biesiadka Krzysztof i Ewa Banaszek
14. Winke Paweł i Agnieszka Saternus

## 18 LAT KOŃCZĄ

1. Kozdrój Alicja
2. Kononowicz Katarzyna
3. Napierala Rafał
4. Wójcicka Ewa
5. Trafas Alicja
6. Ciecierska Katarzyna
7. Żółtaszek Radosław
8. Tarędz Agnieszka
9. Kurek Maciej
10. Zientek Dorota
11. Mikołajczyk Damian
12. Tatarynowicz Tomasz
13. Kozdra Anna
14. Cierach Kazimierz
15. Witczak Roman
16. Piontkowska Magdalena
17. Bugaj Lilianna
18. Konieczny Maciej
19. Pielkiewicz Joanna
20. Mleczak ARTUR
21. Dobrowolski Remigiusz
22. Pihan Izabela
23. Piskorski Jerzy
24. Balcewicz Radosław
25. Rzepa Marcin
26. Siemion Urszula
27. Gański Dariusz
28. Nowik Paweł
29. Jerzyk Przemysław
30. Wójcicka Agnieszka
31. Mazurek Marią
32. Ostrowski Krzysztof
33. Włodek Ireneusz
34. Jarnul Ewa
35. Mucha Agnieszka
36. Małolepszy Sylwester
37. Michalski Krzysztof
38. Szyngiel Marta
39. Jedynak Agnieszka
40. Kubiak Katarzyna



## ZGONY

1. Paliyczuk Janina zam. Kaława
2. Paradowska Agnieszka Teresa zam. M-cz
3. Hajdasz Leon zam. M-cz
4. Chwirot Maria zam. M-cz
5. Krajcer Henryk Wojciech zam. M-cz
6. Szkaradek Janina zam. M-cz
7. Furtak Paraska zam. M-cz
8. Kosiba Leon zam. M-cz
9. Budyh Czesław Wincenty zam. M-cz
10. Kamińska Maria zam. Wysoka
11. Sawala Stanisław zam. M-cz
12. Sikorski Józef zam. M-cz
13. Ilińczyk Józef zam. M-cz
14. Kupniewska Kazimiera zam. M-cz
15. Kozielska Stefania zam. Kursko

### STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczotko,  
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, S. Cyranlak, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec,  
Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokółowska, J. Stopyra, A. Świder  
J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientecka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.  
Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzecznego" są poglądami autorów.

Ogłoszenia: 4.000 zł cm<sup>2</sup>, 2.000 zł słowo, w kolorze 8.000 zł cm<sup>2</sup>.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: "A-Gra-Komp" Ireneusz Fallński Lubniewice-Suszyce 12/10/3 (10<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>)

Druk: Poligrafia St. Grzeszkowiak, Dunikowskiego 5, Gorzów Wlkp.

# NOWINKI Z RATUSZA

W sierpniu spisano w Wielkopolskim Zakładem Gazownictwa w Poznaniu protokół w sprawie przygotowania inwestycji związanej z gazyfikacją miasta i gminy Międzyrzecz. Uwzględniając długi cykl przygotowania inwestycji wstępnie ustalono rok 1997 jako termin wprowadzenia gazu do Międzyrzecza a w przyszłości również do innych miejscowości naszej gminy. W Urzędzie w Wydziale Budownictwa znajduje się opracowanie pod nazwą „Studium gazyfikacji miasta i gminy Międzyrzecz”, które jest całościową koncepcją sposobu rozprowadzenia gazu na terenie miasta i gminy Międzyrzecz.

Opracowanie zawiera:

- prognozy zapotrzebowania na gaz przez odbiorców oraz kotłownię,
- sposób doprowadzenia i rozprowadzenia gazu na terenie gminy,
- zestawienie materiałów niezbędnych do zrealizowania przedsięwzięcia,
- wielkość nakładów na realizację przedsięwzięcia.

Zgodnie ze wspomnianym protokołem powinna zostać podpisana w październiku umowa na realizację ustaleń zawartych w protokole.

\* W trakcie prac studialno-koncepcyjnych przeprowadzonych przez biura planowania przestrzennego na zlecenie wojewodów gorzowskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, szczecińskiego ustalono przebieg autostrady A-3 północ-południe. Z prac tych wynika, że autostrada przebiegać będzie również przez teren naszej gminy w pobliżu wsi Kursko, Kęszycy, Nietoperek, Kaława.

\* Zarząd Gminy postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o upoważnienie do likwidacji Kotłowni Miejskiej Spółka z o.o. w Międzyrzeczu i oddanie mienia przejętego od zlikwidowanej spółki do PEC Spółka z o.o. w Gorzowie.

\* Zarząd Gminy na posiedzeniu w dniu 13 września 1994r. podjął uchwałę w sprawie bezprzetargowej sprzedaży nieruchomości zabudowanej stacją paliw położonej w Kęszycy Leśnej. Wobec nieosiągnięcia rezultatu w dwóch kolejnych przetargach oraz rozpatrzeniu ofert postanowiono sprzedać stację paliw w Kęszycy Leśnej Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu „Dehpol” SA z Wrocławia. Jeśli

transakcja dojdzie do skutku w Kęszycy Leśnej powstaną nowe miejsca pracy.

\* Trwa remont wieży ratuszowej. W połowie miesiąca października nastąpi montaż kopuły. W związku z tym wydarzeniem zapowiedziała swój przyjazd Telewizja Poznań i dziennikarze lokalnych gazet.

\* Uchwałą Zarządu Miasta i Gminy w Międzyrzeczu powołano Komisję ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi w Międzyrzeczu. W skład komisji weszli przedstawiciele Urzędu, Rejonowego Biura Pracy, Ośrodka Pomocy Społecznej, Komendy Rejonowej Policji, Sądu i rady.

W dniu 4 października br. w Domu Kultury odbędzie się Sesja Rady Miejskiej. W programie Sesji ujęto między innymi podjęcie uchwał w sprawie zasad zbywania i obciążania nieruchomości komunalnych oraz oddawania ich w dzierżawę lub najem na okres dłuższy niż trzy lata, w sprawie wyboru ławników ludowych, w sprawie wyboru członków Kolegium do spraw wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Międzyrzeczu oraz w sprawie uzupełnienia składów osobowych Stałych Komisji Rady Miejskiej w Międzyrzeczu.

DANUTA SOKOŁOWSKA

## TO KOLEKTOR A NIE CHODNIK

Wzdłuż drogi Bobowicko – Obrzyce – Międzyrzecz widać postępujące prace ziemne. Co to takiego? Odpowiedź uzyskałem w Urzędzie Miasta i Gminy od p. inż. Siarkiewicza. To jest budowa kolektora ścieków ze wsi Bobowicko, a nie chodnika.

Kolektor, czyli rura o średnicy 160 mm z PCV, połączy układ kanalizacyjny Bobowicka z systemem kanalizacyjnym miasta. Przepompownie ścieków w Bobowicku będą pompowały ścieki, które budowanym kolektorem dopłyną do sieci miejskiej w rejonie Nadleśnictwa. Od tego miejsca, metodą grawitacyjną będą dopływać wraz z innymi ściekami do głównej przepompowni, z której zostaną skierowane do oczyszczalni ścieków. Koszt kolektora wraz z przepompowniami wyniesie ok. 3,5 miliarda zł. Pieniądze na ten cel daje oczywiście Gmina, dokłada się Wojewoda i Bank Ochrony Środowiska. Do tej rury – kolektora zostanie podłączona także część tzw. Jednostki F – a więc tych budynków, które powstaną w przyszłości na działkach przy ul. Poznańskiej. Wykonawcą całości prac jest międzyrzecki RPM-SA.

Tyle o kolektorze, a teraz o oczyszczalni, do której mają trafić wszystkie ścieki z miasta, również z Bobowicka, a w przyszłości z Obrzyce i Osiedla 40–lecia. Budowa oczyszczalni zbliża się do wielkiego finału – to znaczy do zakończenia prac związanych z oddaniem do użytku I Etapu. I Etap – to oczyszczalnia, która może przyjąć i oczyścić 6000 m<sup>3</sup> ścieków na dobę. Jest to ogromna inwestycja, kosztowna, ale nikogo nie trzeba przekonywać, że trzeba to było zrobić.

Ochrona środowiska jest pustym słowem w 22-tysięcznym mieście, jeżeli brak oszyszczalni ścieków. Dla nas, dla Międzyrzeczan, ochrona środowiska to ochrona naszej rzeki. Bez oszyszczalni do Obrzy wpada około 6000 metrów sześciennych ścieków na dobę. Obrazowo (dla tych co z matematyką są na bakier) wygląda to tak, jakby do Obrzy wlewano w ciągu doby 600 dużych (po 10.000 litrów) cystern ścieków. Rzeka już nie da rady oczyścić się sama. Dlatego właśnie oczyszczalnia, która jest po prostu fabryką czystej wody, jest tak ważną sprawą. A wygląda to tak: ścieki zostają doprowadzone do specjalnych zbiorników, wlewane przez ogromne sita-kraty aby zatrzymać i oddzielić części stałe, nierozpuszczalne w wodzie. W kolejnych zbiornikach usunięty zostaje piasek i w końcu następuje proces biologiczny. Specjalne drobnoustroje rozpo-czynają „pożerać” wszystko co jest w ściekach do zjedzenia, pozostawiając wodę. Trzeba im w tym pomóc, trzeba dodać tlenu. Dlatego ścieki „napowietrza się”, mieszając je, lub wpompowując powietrze do ścieków. Drobnoustroje rosną (bo jedzą) i po pewnym czasie 4–5 tygodni obumierają tworząc osad. Szybciej ten proces odbywa się w lecie. Osad usuwa się na poletka osadowe, suszy się, zagęszcza – otrzymuje się dobry materiał do produkcji rolnej. Można też brykietować i spalać. A czysta woda płynie sobie do Obrzy.

To bardzo krótki opis pracy oczyszczalni. Ale po to aby tak było, trzeba oczyszczalnię uruchomić – to znaczy, że musi nastąpić rozruch technologicz-

ny. To nie tylko sprawdzenie rur, zaworów, zbiorników, przepompowni, ale wyhodowanie odpowiednich drobnoustrojów, stworzenie im odpowiednich warunków do życia i zjedania ścieków.

Drobnoustroje można otrzymać z innej, już pracującej oczyszczalni – ale trzeba je oswoić do nowych warunków. W każdym razie proces ten jest długotrwały, od 2–3, a czasem 6–8 miesięcy. Zależy to jest od pogody. Najlepiej zaczynać rozruch wiosną. Ale nasza oczyszczalnia zaczyna ten proces w październiku. Przy ciepłej jesieni może wszystko być dobrze. Ale i tak jest pewne, że w przyszłym roku wiosną będzie można łowić ryby nie w ściekach, a w wodzie – czego Państwu i sobie życzę.

MACIEJ SAWCZYN

**PIONIERZY, OSADNICY ...**  
**W swiątku ze zbliżającą się**  
**50 rocznicą pamiętną**  
**dla międzyrzeczan daty**  
**30 stycznia 1945**  
**Prosimy o wspomnienia,**  
**refleksje, informacje ...**

**Redakcja**  
**Kuriera Międzyrzeckiego**

# 40 LAT MINĘŁO

## (Jubileusz ZSR w Bobowicku)

Szkoła Rolnicza w Bobowicku obchodzi 40-lecie pracy 1 września 1954r. rozpoczęła swoją pracę jako 4-letnie technikum hodowli zwierząt. Powstanie jej poprzedziła 2-letnia szkoła rolnicza, która istniała od 1948r. do 1954 (kształciła specjalistów chowu zwierząt gospodarskich na poziomie zasadniczym).

Młode województwo zielonogórskie (od 1950r) cierpiało na brak kadr rolniczych na poziomie średnim i stąd zrodził się pomysł powołania szkoły średniej. Dlaczego w Bobowicku?

Zdecydowało kilka przyczyn: po pierwsze - już istniejąca 2-letnia szkoła rolnicza, która mogła być łąką przyszłej średniej szkoły rolniczej; po drugie - baza szkoleniowa, jaką stanowiło gospodarstwo rolne położone w bezpośrednim sąsiedztwie, po trzecie - centralne położenie w województwie.

Pracę rozpoczęto w trudnych warunkach, najpierw w Międzyrzeczu - w obecnej siedzibie banku narodowego (1.09. - 31.12.1954r.), a od stycznia 1955 - w Bobowicku Technikum rozpoczęło kształcenie uczniów w dwóch I klasach, w liczbie 84 osób.

Pierwszą maturę przeprowadzono w 1959r. - zdało ją 29 uczniów. Dzisiaj, po 40 latach istnienia, szkołę ukończyło 1541 absolwentów technikum, 282 absolwentów zasadniczej szkoły rolniczej i mleczarskiej oraz kilkuset kursantów - operatorów maszyn melioracyjnych, kształconych w cyklu 3-miesięcznym.

W czasie tych 40 lat i placówka rozwijała się prężnie, zaczynając od małej szkoły bez tradycji, do dobrze zorganizowanej placówki rolniczej, z przygotowaną kadrą nauczycielską na poziomie wyższym, jak również bardzo dobrą bazą szkoleniową w postaci bogato wyposażonych gabinetów (obiekty budzące duże uznanie nauczycieli z całej Polski), sali gimnastycznej i boisk sportowych oraz bazy szkolenia praktycznego.

Młodzież w szkole rolniczej w Bobowicku miała i ma możliwość rozwijania swoich zainteresowań kulturalnych, szeroko pojętych (koło humanistyczne, zespoły wokalne-muzyczne, różne sekcje wychowania fizycznego) oraz zdobywanie wiedzy i umiejętności zawodowych na najwyższym poziomie szkoły średniej - na lekcjach i kolach naukowych. Przykładami są wyniki osiągnięte przez młodzież w różnych konkursach, olimpiadach przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

Na przestrzeni minionych 40 lat szkoła osiągała wspaniałe wyniki w rozwijaniu zainteresowania młodzieży teatrem, poezją, sztuką sceniczną, taneczną, kulturą muzyczną itp.

Coniesięczne koncerty Filharmonii Poznańskiej odbywają się nieprzerwanie od 1960r do dziś. Od 1969r. (z krótką przerwą) istnieje do dziś chór szkolny. W latach 1978 i 79 w przeglądach wojewódzkich chórów szkolnych zajął IV miejsce. W 1991r. reprezentował województwo gorzowskie na XII Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Szkolnych w Poznaniu zajmując II miejsce, a w 1992r. na XIII Przeglądzie w Gnieźnie zajął III miejsce.

Bardzo wychowawczo na młodzież wpływała bogato wyposażona Izba Pamięci Narodowej i Klub Honorowych Dawców Krwi, który w województwie należy do wyróżniających się.

W wychowaniu fizycznym i sportowym młodzież Bobowicka zdobywała znaczące miejsca na szczeblu krajowym. Najlepsze rezultaty osiągnęli uczniowie w zapasach zdobywając na szczeblu krajowym i regionalnym medale złote, srebrne i brązowe. Do najwybitniejszych zapasników należeli B. Przewłocki, E. Pawłowski, M. Swierkowski, M. Glowacki, A. Krysiak, L.

Szachno, K. Czaja, J. Dekert, R. Piasecki, T. Skrzypczak, Walicki, Półtorak, Operchal, Walczak, R. Nisiewicz. Do czołowych lekkoatletów należeli: B. Łabuza (reprezentant Polski), K. Golec, P. Kowalski, D. Nowacka, E. Rządowska, W. Nowicka, M. Sokolowska.

Reprezentacja szkoły bierze udział w ogólnopolskich złotach turystycznych szkół rolniczych, leśnych i innych zawodowych zajmując wysokie lokaty. W 1994r. (reprezentacja szkoły zwyciężyła w klasyfikacji szkół oraz w klasyfikacji województwa).

Głównymi (jedynymi) kryteriami oceny poziomu pracy każdej szkoły średniej są: ilość laureatów w olimpiadach przedmiotowych, procent dostających się absolwentów na uczelnie wyższe oraz w szkole zawodowej - rolniczej - ilość absolwentów podejmujących pracę w wyuczonym zawodzie. W tym ostatnim kryterium absolwenci Bobowicka zawsze przodowali wśród szkół rolniczych woj. gorzowskiego.

Największe osiągnięcia szkoła notuje w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, co jest wskaźnikiem poziomu kształcenia. W 18-tu edycjach OWiUR na szczeblu krajowym w pionie produkcji zwierzęcej (istnieją 3 szczeble: szkolny, rejonowy-5 woj. pn-zach Polski w Akademii Rolniczej w Szczecinie i centralny corocznie w innej Akademii Rolniczej) startowało 44 uczniów, z tego 35 zostało laureatami, którzy uzyskali prawo wstępu na wyższą uczelnię bez egzaminu (dodatkowo absolwenci uzyskali prawo wstępu na uczelnię bez egzaminu po etapie rejonowym).

Na pierwszych trzech miejscach w finale krajowym (co roku w finale krajowym startowało około 200 uczniów ze wszystkich szkół) plasowali się tacy uczniowie jak: J. Włoch, J. Granos, W. Błaszczak, A. Leżyński, P. Markis, K. Szymański, W. Semkło, P. Szytko, B. Śliwiński, T. Rutka, J. Ptaśnik. W roku 1966 naszą laureatką była R. Dynowska.

Technikum Hodowlane w Bobowicku znane jest w każdej wyższej uczelni rolniczej w kraju. W/w osiągnięcia plasują szkołę na I miejscu wśród techników rolniczych w kraju.

Nieprzerwanie od 1956r. pracuje Koło Naukowe Zootechników, które szczyli się bogatym programem działalności naukowej i z którego to rekrutowali się Olimpijczycy, a szkoła w Bobowicku została nazwana „stajnią Olimpijczyków” - przez przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego w Szczecinie w roku 1981.

W całej historii istnienia szkoła w Bobowicku mocno zakorzeniła się i mocno zaznaczyła swoją obecność na terenie Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza Międzyrzeckiej. Na wyniki pracy szkoły bardzo pozytywnie wpływają kontakty i współpraca z takimi instytucjami jak: Akademia Rolnicza, Okręgowa Stacja Hodowli Zwierząt w Zielonej Górze, Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubniewicach, kontakty z ludźmi nauki i praktyki z zagranicy (głównie z Niemcami).

Dziś bez unowocześnienia i aktualizowania wiedzy głównie w przedmiotach zawodowych, nie jest możliwe, aby szkoła zawodowa osiągała bardzo dobre wyniki swej pracy. Przejście w ostatnich latach w Polsce na gospodarkę rynkową oraz potrzeby terenu zmusiły szkołę do poszerzenia profilu kształcenia i obecnie prowadzi szkolenie na poziomie średnim z egzaminem dojrzałości w zakresie agroturystyki, hodowli zwierząt, liceum gospodarstwa wiejskiego oraz na poziomie zasadniczym szkolenie w kierunku mleczarskim.

Agroturystyczna szkoła przygotowuje młodych ludzi oprócz prowadzenia gospodarstwa rolnego na wysokim poziomie (możliwość uzupełniania wiedzy fachowej rolniczej na Zachodzie Europy (do rozwijania minihotelarstwa na wsi).

Tak wysokie wyniki szkoły w Bobowicku wyróżniają ją spośród innych szkół (doniesienia prasowe Jolanty Sadłowskiej - Gazeta Lubuska z dnia 28.01.1988 analizujące pracę z uczniami zdolnymi w woj. gorzowskim), szczególnie rolniczych, są rezultatem pracy nauczycieli tej szkoły.

Bez dobrych nauczycieli nie ma dobrej szkoły.

**MGR INŻ. JÓZEF PAPAJ**  
**DYREKTOR SZKOŁY**  
**W LATACH 1975 - 1989**

## Specjalista Reumatolog

lekarz chorób wewnętrznych

**ANNA PÓLTORAK = WASIELEWSKA**

przyjmuje

W Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzecz

ul.30 Stycznia 76

we wtorki w godz. 16.00 - 17.00

tel. 29-41 wewn. 663

## LEKARZ

specjalista laryngolog

**STANISŁAW KLISOWSKI**

Ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojskowego w Poznaniu

przyjmuje w Poradni Ogólnej ZOZ Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 76

w piątki od godz. 17.00-18.00

# Wakacyjna przygoda z GRYFEM

## (Niežnośny ciężar bytu)

Mnogość firm ubezpieczeniowych funkcjonujących na polskim rynku sprawia, że prześcigają się one w roztaczaniu świetlnych wizji przed potencjalnymi klientami. Z reklam wynika, że im więcej spotyka nas niepowodzeń tym więcej powodów do radości. Rozbity samochód zamienimy na nowy, lepszy i szybszy a gdy „zaleje” nas sąsiad z „góry”, stać nas będzie na cudowne tapety i mebelki.

Miałem dotychczas to szczęście, że nie musiałem na własnej skórze zapoznać się z jakością świadczonych przez tego typu firmy usług.

Idylla nie mogła jednak trwać wiecznie i na początku czerwca zawitałem do międzyrzeckiego biura Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego GRYF S.A. Siedząca za biurkiem młoda kobieta, nie rozstając się z telefonem, robiła wrażenie pozytywne. Zostałem zaszczycony wykładem na temat strategii rozwoju i zasad działania Towarzystwa: konkurencyjność i solidność (!?).

Owoce wizyty była umowa zlecenie na wykonanie usługi dla „Gryfa”.

Współpraca układała się pomyślnie - po

wywiązaniu się z umowy natychmiast otrzymałem należne wynagrodzenie. Na początku lipca otrzymałem więc kolejne zamówienie. Już 14 lipca złożyłem w siedzibie PTU Gryf w Międzyrzeczu tablice reklamowe, które były przedmiotem umowy. Nie budziły zastrzeżeń - ich jakość oraz cena, jednocześnie zostałem zapewniony o wypłacie wynagrodzenia 18 lub 19 lipca. Nagle okazało się, że dla tej dużej i solidnej firmy, wypłata tak śmiesznej kwoty jak 2 mln zł jest czymś przerastającym jej możliwości. Żadne dziecko regularnie oglądające wieczorynkę nie było tak faszzerowane bajkami i niestworzonymi historiami jak ja - słuszenie domagający się ciężko i uczciwie zarobionych pieniędzy. Panienka (wcześniej nazywana pracownicą mróweczką) proponowała przyjąć, jutro, pojutrze ..., następnie długo była nieuchwytna. Wysłuchiwałem opowieści o Księgowej, która ma tak dużo pracy, o telefonach ... itp. itd.

Tak upłynęło 41 dni. Oznajmiono mi wreszcie, że został wysłany z Gorzowa przekaz pieniężny. Wysnułem prosty wniosek, że należy siedzieć w domu i czekać na listonosza. Pie-

niądze owszem otrzymałem, ale dopiero 2 tygodnie później tj. 15 września. Bossowie z Gryfa nie pomyśleli jednak o tym, że czasem stempel pocztowy jest czytelny - widniała na nim data 13 września.

Dochodzę do wniosku iż świadome opóźnianie płatności jest receptą na bogacenie się i budowanie potęg. Przychodzą mi również na myśl upadające banki obiecujące złote góry (w momencie lokowania oszczędności).

Najbardziej przynębiające jest to, że ludzie tacy jak ja są w takich sytuacjach bezsilni i z nikąd nie usłyszą nawet słowa „przepraszam”. Przeciwnie, po moim oświadczeniu o zamiarze napisania do „Kuriera Międzyrzeckiego” miałem przyjemność usłyszeć: „... Ja cię nie straszę, ale szef kazał powiedzieć, że jak będą jakieś pomówienia, to nie będzie żadnych sprostowań i od razu spotykamy się w sądzie. Mamy dobrych prawników...”

Muszę przyznać, że nigdy nigdy nie miałem dziennikarskiego zacięcia ale to „wystąpienie” utwierdziło mnie w przekonaniu o konieczności powstania tego artykułu.

Przedstawione praktyki wymagają głośnej i publicznej oceny. Chętnie zapoznam się z państwa opiniami na temat pracy działających w Międzyrzeczu firm ubezpieczeniowych.

We wszelkich kontaktach z P.T.U. Gryf S.A. (Przedstawicielstwo w Międzyrzeczu os. Centrum 8) zalecam daleko idącą ostrożność, a ceniącym święty spokój - wstrzeźliwość.

**MIROSLAW MOŹDŹEN**

## ODNAWIANIE MIASTA

Cieszą już oczy pierwsze odnowione elewacje zabytkowych budynków w naszym mieście, a zaplanowane są remonty pozostałych kamieniczek w obszarze Starego Miasta. W budżecie gminy na ten cel przewidziana została w bieżącym roku kwota 4,5 miliarda zł, wliczając w to prace przy remoncie ratusza.

Przy odnawianiu zabytkowych obiektów konieczna jest szczególna staranność, dbałość o odtworzenie gzymsów, opasek przy otworach drzwiowych i okiennych, sztukaterii i innych detali architektonicznych decydujących o wyglądzie budynków. Wpływa to na zwiększenie kosztów remontu, ale jest niezbędne dla zachowania charakteru Starego Miasta.

Koszt odnowienia elewacji frontowej budynku nr 9 przy ul. Świerczewskiego wstępnie określono na 280 mln zł. W trakcie prac budowlanych zaistniała konieczność przełożenia dachu, przemurowania kominów, częściowej wymiany stolarki okiennej, remonty elewacji od strony zaplecza.

Spowodowało to wzrost kosztów o 242 mln zł.

Trwa jeszcze odnawianie elewacji sąsiednich kamieniczek nr 3, 5 i 7. Ich remont wyceniono wstępnie na 700-800 mln zł.

Wykonawcą w/w prac jest Zakład Ogólnobudowlany Mieczysława i Andrzeja Rywaków z Międzyrzecza.

Rozpoczęte zostały prace przy elewacjach

kamienie przy zachodniej pierzei Rynku. Zakres robót budowlanych obejmuje również remont pomieszczeń biurowych, przełożenie dachów, wykonanie obróbek blacharskich, przemurowanie kominów i odtworzenie balkonu.

Remont budynku nr 6 realizuje Zakład Ogólnobudowlany Mariana Rywaka z Międzyrzecza, natomiast budynku nr 7 firma BODPOL z Międzyrzecza. Zaplanowano rów-

## Bez skierowania do Obrzyc

9 października przypada kolejny Międzynarodowy Dzień Zdrowia Psychicznego. Właśnie tego dnia będzie okazja do zapoznania się z warunkami życia i leczenia pacjentów Szpitala w Obrzycach. Wzorem poprzedniego roku, będzie to „dzień otwarty” (niedziela) dla zainteresowanych zagadnieniami związanymi z psychiatrią, chorobami psychicznymi, postępowaniem w leczeniu i rehabilitacji chorych psychicznie.

Będzie można uzyskać odpowiedź jak współczesne kierunki tej gałęzi medycyny są realizowane w naszych, co tu dużo mówić gminnych warunkach i ... jakie są plany na przyszłość.

Dzień ten będzie miał szczególną oprawę, w tym również religijną. Między innymi zostanie odprawiona przez księdza vice-rektora

niez remont chodnika i wykonanie elementów małej architektury. Działalność inwestycyjna gminy skierowana dotychczas na rozbudowę infrastruktury technicznej np. budowa SUW, oczyszczalni ścieków, zbiornika wiozowego, magistrali wodociągowej i in., zaczyna być bardziej widoczna i wpływa na podniesienie estetyki miasta.

Na podstawie informacji

Wydz. Inwestycji

**W. MURAWSKA**

Seminarium w Paradyżu Mszo święta w intencji chorych i pracujących z nimi. Nawiasem - spora grupa alumnów wymienionego seminarium odbywa zastępczą służbę wojskową w Szpitalu w Obrzycach, na salach chorych, pracując jako salowi. Wielu z nich przyznaje, że praca ta, to szczególnie, głębokie przeżycie i doświadczenie.

Szczegółowy plan organizacji tego dnia w Szpitalu zostanie podany w pierwszych dniach października. Przewiduje się również spotkania z rodzinami chorych, z samymi pacjentami, a także zakłada się dyskusję na temat uchwalonej „Ustawy o Ochronie Zdrowia Psychicznego”.

Dyrekcja Szpitala, pracownicy zainteresowani i zaangażowani w procesie leczniczym zapraszają do poświęcenia kilkunastu minut tego dnia na zapoznanie się z tym szczególnym organizmem jakim jest Szpital Obrzyc, z zagadnieniami związanymi ze zdrowiem psychicznym.

Zwróćmy uwagę, jak często wypowiadamy swoje opinie na temat chorych psychicznie często negatywnie, nie mając ku temu żadnych podstaw, a tylko wg. schematu: „Wie pani, usłyszałam, że w Obrzycach ...” Proszę bardzo, przyjdźcie, zobaczcie ...

**RYSZARD KRAWIEC**

# ŚWIĘTO RADOŚCI

W dniu 8 września na międzyrzeckim stadionie odbyła się IV Gorzowska Olimpiada Specjalna. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że mieliśmy do czynienia z perfekcyjnie zorganizowaną imprezą wzorowaną na olimpiadach o zasięgu światowym. Było więc zapalenie znicza olimpijskiego, wciągnięcie flagi oraz odegranie hymnu olimpiad specjalnych, uroczysty przemarsz kilkunastu ekip na barwnie udekorowanym stadionie przy dźwiękach orkiestry.

Loża honorowa zapelniała się przedstawicielami władz i innymi znaczącymi osobami. To również podniosło rangę zawodów i sprawiło wyraźną satysfakcję sportowcom. Zabierający głos goście skierowali pod adresem uczestników olimpiady słowa pozdrowień, uznania oraz życzeń udanej, sportowej rywalizacji.

Później już, w trakcie zawodów, na stadionie miało miejsce spontaniczne i naturalne święto radości. Celowo podkreślam ten radosny i entuzjastyczny nastrój, ponieważ osobom takim jak ja - nie mającym na co dzień do czynienia z

ludźmi szczególnej troski, mogłoby się wydawać, że będzie to impreza o smutnym i przykrym obliczu. Nic podobnego! Olimpiada specjalna była imprezą sportową, w której jednakowo zadowoleni i szczęśliwi byli ci pierwsi i ostatni, była jedynymi przeze mnie oglądanymi zawodami, w których w pełni znalazła zastosowanie idea Pierra de Coubertaine'a, że „najważniejszy w igrzyskach jest sam udział”. Było to wreszcie widowisko, w którym jego aktorzy byli naturalnie radosni i dumni z tego, że są sportowcami i ktoś ich podziwia. Nastrój ten niejako w sposób automatyczny przeniósł się na widownię.

Były to też zawody, w których nikt nie miał wątpliwości, że zawodnicy dali z siebie tyle ile mogli, w których słowa ślubowania „pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie zwyciężę, to pozostanę dzielny w swoim wysiłku” nie pozostały pustym frazezem. Były to więc zawody, w których jak w żadnych innych można było dostrzec sens sportowego wysiłku i jego humanitarny aspekt.

Sama olimpiada nie przyniosła wielkich wyników, rekordów, nie było nawet w niej specjalnie ważne kto wygrał. Gdy zapytałem mistrza olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym Macieja Czyżowicza o różnicę pomiędzy zawodami „normalnymi” a „specjalnymi” to odpowiedział mi, że w rywalizacji, w której on uczestniczy jest tylko jeden zwycięzca, a tutaj są nimi wszyscy.

I jak w takiej sytuacji nie zadać pytania: to na których zawodach jest ten prawdziwy sport?

**ANDRZEJ ŚWIDER**

**P.S.** Na olimpiadzie byli obecni: B. Macina - dyr. DPS w Rokitanie, główny organizator imprezy, Wł. Kubiak - burmistrz Międzyrzecza, J. Wierchowicz - poseł Ziemi Gorzowskiej, A. Kamiński - przedstawiciel senatora Jarmużka, M. Czyżowicz - pięcioboista, mistrz olimpijski z Barcelony, M. Lechert - dyr. SP 5 w M-czu, J. Krysiak - dyr. DPS Międzyrzec, J. Kowalski - dyr. OSiR Międzyrzec, J. Wiszniewska - Urząd Wojewódzki, p. Podkański - Woj. Kuratorium Oświaty, p. Sznajder - dyr. DPS Rokitno dla dzieci, A. Żelechowski - dyr. DPS Tursek, w końcowej fazie zawodów przybył p. Korolewicz - wicewojewoda.

## ZARZĄD MIASTA I GMINY w Międzyrzeczu

o g ł a s z a

### PUBLICZNY PRZETARG USTNY na sprzedaż lokali mieszkalnych w Kęszycy Leśnej wraz z oddaniem ułamkowej części gruntu w użytkowanie wieczyste.


Lp	Nr mieszk	Pow. lokalu w m <sup>2</sup>	Cena lokalu w zł	Udział w gruncie i w budynku	Wadium w zł
<b>Budynek nr 28 położony na działce nr 195/46 o pow. 1.582 m<sup>2</sup></b>					
<i>Parter</i>					
1.	1	29,40	46.668.000	7/100	5.000.000
2.	2	24,50	38.891.000	5/100	4.000.000
3.	3	34,90	55.399.000	8/100	5.000.000
4.	4	33,10	52.542.000	7/100	5.000.000
5.	5	30,70	48.732.000	7/100	5.000.000
6.	6	20,90	33.176.000	5/100	3.000.000
7.	7	23,20	36.827.000	5/100	4.000.000
8.	8	28,60	45.398.000	6/100	4.000.000
<i>Piętro</i>					
9.	9	29,40	47.211.000	7/100	5.000.000
10.	10	24,50	39.343.000	5/100	4.000.000
11.	11	34,90	56.043.000	8/100	6.000.000
12.	12	33,10	53.153.000	7/100	5.000.000
13.	13	30,70	49.298.000	7/100	5.000.000
14.	14	20,90	33.562.000	5/100	3.000.000
15.	15	23,20	37.255.000	5/100	4.000.000
16.	16	28,60	45.926.000	6/100	4.000.000

Lp	Nr mieszk	Pow. lokalu w m <sup>2</sup>	Cena lokalu w zł	Udział w gruncie i w budynku	Wadium w zł
<b>Budynek nr 35 położony na działce nr 195/19 o pow. 1.460 m<sup>2</sup></b>					
<i>Parter</i>					
17.	1	146,00	164.346.000	1/4	10.000.000
18.	2	146,50	164.909.000	1/4	10.000.000
<i>Piętro</i>					
19.	3	146,00	166.567.000	1/4	10.000.000
20.	4	146,30	166.909.000	1/4	10.000.000

Przetarg odbędzie się w dniu 26 października 1994r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w dniu przetargu do godz 10.00. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet sprzedaży. Termin uiszczenia ceny sprzedaży pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy, nie później jednak niż ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym.

Zarząd zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

# Refleksje nad Kartą Praw Pacjenta

Do Redakcji ... 

„Kurier Międzyrzecki” (7/41) opublikował Kartę Praw Pacjenta ZZOZ w Międzyrzeczu Wlkp.

Dziękujemy Redakcji za przekazanie informacji, która może być przydatna każdemu. Na końcu postawiono tylko jedno pytanie: „Czy powyższe nadal obowiązują?”

Formuła sugeruje podtekst.

Odpowiedź, której udzieliłem także w imieniu P. Dyrektora L. Kołodziejczaka brzmi:

Tak! Obowiązuje!

Ale podtekst skłonił mnie do zgłoszenia paru refleksji.

1. „Karta Praw Pacjenta” jest owocem dyskusji, jaka przetoczyła się przez Międzyrzecz, Warszawę, Paryż, Londyn ...

Tyczyła relacji medycyna - świat współczesny. Jej styk z ekonomią i techniką, socjologią, psychologią itd., ich burzliwy rozwój zrodził masę problemów. Nawet kulturowych, nawet moralnych. padło parę pytań, na niektóre dotąd nie ma jednoznacznych odpowiedzi. Stąd - zapis o wysokim stopniu uogólnienia, bądź - różny dla pewnych kultur i pewnych krajów. Wystarczy podać usunkcjonowanie eutanazji w Holandii, rzecz niechciana w Polsce nie tylko katolickiej, ale doświadczanej „programem eutanazji”. Vide pewnik w Obrzyczach.

Wspomniana Dyskusja to była wielka praca, w której miałem okazję uczestniczyć. Prof. Cz. Półtorak, autor między innymi paru wersji Regulaminów Szpitalnych, wykorzystywanych przez wiele krajów, zapraszany do Stanów, do Francji, nawet do Teheranu, informował nas o złożoności problemów nie styku, lekarz - pacjent.

Jedna kwestia: „informować chorego o stanie zdrowia w każdej sytuacji, czy też nie”, na Sympozjum w Lubniewicach podzieliła salę (ok. 400 osób) na wiele opcji, w tym dwa nurty główne, ale przeciwstawne!

Prof. Assvald powiedział nam, że rozkład opinii pokrywał się z tym, co przed miesiącem obserwowałem w Kalifornii. Wniosek? Szereg punktów każdej „Karty”, to efekt kompromisu. W zapisie trudnego, w życiu codziennym nieporównanie trudniejszego.

Bo kompromis godzi elity, ale dzieli ogół.

2. Spisane prawa zależą też od czynników pozazdrowotnych, np. od polityki społecznej i od kondycji gospodarczej państwa. System socjalistyczny zapewniał „powszechną, bezpłatną opiekę zdrowotną”. To była utopia, bo na taki luksus nie stać najbogatsze kraje świata. Ta zasada wpisana do Konstytucji obowiązuje nadal - stawiając ministra czy dyrektora ZZOZ przed groźbą Trybunału Konstytucyjnego czy Powszechnego, bo pewne pozycje z budżetu wykreślono. Powodowała ona, że nasze świadczenia dalece odbiegały od światowych standardów (z uwagi na wyposażenie, nie na kompetencje polskiej medycyny).

Wypowiedziano wiele słów na temat „reformy” czy „ubezpieczalni” - zapominając o kosztach.

Mój przyjaciel, Heinz D. z Emsdelten poddał się

przed 3 laty operacji na otwartym sercu. spytałem: ile to kosztowało?

- „34 tys. DM, z czego połowę pokryła ubezpieczalnia, ja zapłaciłem 17 tys. DM”. (Jest to dzisiaj ok. 240 mln zł).

- „A ile musiałem dokładać na boku - od ordynatora, przez lekarzy, pielęgniarki, do portiera...” zakończył Heinz.

Wprowadzenie dzisiaj powszechnego ubezpieczenia obciążałoby by musiało każdego mieszkańca (także babcię i dziecko) sumą 3 mln zł miesięcznie.

Niech Ktoś (pracodawca) pokryje 1/2, nawet 2/3 tych kosztów, pozostaje potężne obciążenie rodzin. Pomówienia o „hamulcowych” reformy zostawmy dyletantom.

3. W całym świecie budzi kontrowersje sprawa identyfikatorów. np. w wielu departamentach Francji nie ma obowiązku noszenia imiennych tabliczek przez personel medyczny.

- „W końcu, tłumaczył Ktoś, dlaczego ja, lekarz, który od 30 lat ratuję w tym mieście zdrowie i życie, mam być rozpoznawany nawet na korytarzu i w łazience przez pacjenta, który pozostaje anonimowy? Używamy przecież odzieży służbowej - kitle, fartuchy”.

Opinie Polaków (badałem je z prof. L. Wdowiakiem) dadzą się zamknąć w stwierdzeniu: „Dyrektora, ordynatora, lekarza domowego chorego winien poznać z własnej inicjatywy. Przez pielęgniarkę, przez pacjentów, czy wedle imiennych tabliczek na drzwiach gabinetów. W przychodniach wielogabinetowych i wielofunkcyjnych identyfikatory są potrzebne. Reszta, to już sprawa człowieczych zachowań i postaw”. Właśnie! Nieraz trafiłem do szpitala in cognito. Np. w noc Bożego Narodzenia, by podzi-

lić się opłatkiem, ale nie tylko. Zdarzało się, że młodziutka pielęgniarka zareagowała stanowczo:

- Kim Pan jest? Nie wolno chodzić po salach nawet w fartuchu!

Przedstawiłem się, uśmiechnąłem i - zażenowanej siostrzyczce gratulowałem troski o powierzony odzinek.

4. Jest w „Karcie Praw” (Statutach, Regulaminach) mowa o „zrozumiałych, prostych i czytelnych informacjach”, o „zagwarantowaniu poszanowania godności osobistej”, o „prawie wnoszenia skarg - i obowiązku odpowiadania na nie”. Te przepisy obowiązują, ale ...

Jest to sprawa kultury osobistej lekarza, pielęgniarki, salowej i - pacjenta również! W TVP seryjna audycja „Gliny” ukazuje szarą codzienność policji. Proszę porozmawiać z personelem naszej Pomocy Doraźnej, Izby Przyjęć, z kobietami, które mają mężów, dzieci, ale nie mają broni, nawet palek policyjnych ...

Jednak nie demonizujmy. Społeczeństwo polskie nie jest ani tak „zdemoralizowane”, ani „bezduszne”, ani „ordynarne”. Służba zdrowia też.

W lipcu br. na autostradzie w słyńcym z wysokiej kultury kraju, utknąłem w korku. Pospieszylem około sto metrów przed siebie, gdzie w kałuży krwi (wypadek) leżało troje rannych. Dołączyłem natychmiast do udzielających pierwszej pomocy.

Z niesmakiem przyjąłem reakcję paru krewkich użytkowników tej trasy, w tym bardzo eleganckiej pani:

- „Usnąć z jezdni to ...”.

W Polsce podobne „ponaglanie” wciąż jest nie do pomyslenia. I chwała Bogu.

\*\*\*

Karta Praw Pacjenta obowiązuje w naszym ZZOZ, Pan Dyrektor ją podpisał.

Te refleksje jej nie podważają, ale chyba przybliżają problemy bardzo trudne.

ALEKSANDER ZIELONKA

**BIURO PROJEKTOWO - USEUGOWE**  
**inż. Wojciech GÓRZNY**



**Mieszkalne**

**Letniskowe**

**Handlowe**

**Usługowe**

**Produkcyjne**

**Gospodarcze**

\* Przygotowanie inwestycji

\* Projekty budowlane i technologiczne

\* Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących

\* Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

Realizacja inwestycji \*

Doradztwo techniczne \*

Wyceny, kosztorysy \*

Opinie techniczne \*

OS. GEN. SIKORSKIEGO 9

66-300 MIĘDZYRZECZ

Tel. (0-95) 41-1963

# S KRONIKA S POLICYJNA S

1. W dniu 19.08.1994r. około godz. 15.30 na drodze E-65 Głębokie - Skwierzyna kierujący samochodem marki „Datsun” Wiesław Z. wykonując manewr wyprzedzania zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwka samoch. marki Fiat 125p kierowanym przez Wiesława W. W wyniku wypadku obrażeń doznała pasażerka Datsuna Magdalena K. Straty w pojazdach oszacowano na kwotę 40 mln zł.
2. W dniu 22.08.1994r. w Międzyrzeczu przy ul. Krasińskiego skradziono samochód osobowy marki Mazda nr rej. WL-JS-970 koloru czerwonego o wartości 200 mln zł na szkodę Romana G.
3. W dniu 23.08.1994 rok. godz. 21.30 w m. Nietoperek kierujący sam. osobowym BMW Mariusz D. zam. w Opolu najechał na tył nieoświetlonej przyczepy, a następnie uderzył w nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód dostawczy marki Peugeot. W wyniku wypadku Mariusz D. doznał obrażeń ciała, a straty w pojazdach oszacowano na kwotę 300 mln zł.
4. W dniu 23.08.1994r. dokonano włamania do samochodu marki VW Golf zaparkowanego przy ul. Os. Kasztelańskim w M-czu z którego skradziono radioodtwarzacz o wart. 950 tys zł na szkodę Sylwestra S.
5. W dniu 24.08.1994r. w sklepie „Cham-

panion” przy ul. 30-go Stycznia w Międzyrzeczu trzech nieznanymi sprawców wykorzystując chwilową nieuwagę personelu dokonano zuchwałej kradzieży pieniędzy w kwocie ok. 13 mln zł znajdujących się w szufladzie lady.

6. W nocy z 25/26.08.1994r. z parkingu na Os. Kasztelańskim w Międzyrzeczu został skradziony samochód osobowy Ford Scorpio nr rej. GWE-3563 koloru srebrno-złotego o wart. 120 mln zł na szkodę Andrzeja K.
7. W nocy z 25/26.08.1994r. w okolicy rest Barabas w M-czu będący w stanie nietrzeźwym Piotr B., Marek J., Rafał R. oraz Paweł Sz. działając wspólnie i w porozumieniu pobili dotkliwie Zdzisława M., któremu zabrali zegarek o wartości 1,8 mln zł i pieniądze w kwocie 200 tys zł. Sprawcy rozboju zostali zatrzymani i tymczasowo aresztowani.
8. W dniu 26.08.1994r. ok. godz. 15.00 w M-czu na ul. Świerczewskiego kierujący autobusem marki Autosan Wiesław L. zam. w Trzebiatowie potrącił rowerzystę Jana P. zam. Nietoperek, który doznał ogólnych obrażeń ciała.
9. W dniu 26.08.1994r. ok. godz. 16.15 na drodze E-65 k/Nietoperek kierujący samochodem marki Polonez Mirosław B. na huku drogi zjechał z pasa ruchu i uderzył czołowo w drzewo. Kierowca i pasażerowie pojazdu doznali poważnych obrażeń ciała. Pojazd został zniszczony doszczętnie.
10. W nocy z 27/28.08.1994r. dokonano włamania do hurtowni „Oferta” w M-czu przy ul. Świerczewskiego, z której skra-

dziono towar o wartości 160 mln zł na szkodę Katarzyny K. W tym samym czasie i tą samą metodą sprawcy włamali się do znajdującego się obok warsztatu mechaniki pojazdowej, z której skradli 3 wiertarki i szlifierkę o łącznej wartości ok. 4,5 mln zł na szkodę Józefa S.

11. W dniu 29.08.1994r. ok. godz. 13.00 w m. Kuźnik gm. Międzyrzecz zaistniał pożar kurnika. W wyniku pożaru obiekt spłonął doszczętnie wraz ze znajdującymi się wewnątrz kurczakami w ilości 23 tys sztuk. Straty powstałe w wyniku pożaru oszacowano na kwotę ok. 3,5 mld zł na szkodę Andrzeja S.
12. W nocy z 30/31.08.1994r. dokonano włamania do samochodu osobowego marki Fiat 126p zaparkowanego przy ul. Krasińskiego w M-czu, z którego skradziono radioodtwarzacz samochodowy z głośnikami, akumulator i inne drobne przedmioty o łącznej wartości około 3.150.000 zł na szkodę Józefa P.
13. W dniu 5.09.1994r. ok. godz. 6.00 na drodze Międzyrzecz - Pieski, będący w stanie nietrzeźwym Aleksander N. (obywatel Niemiec), kierując samochodem marki Mitsubishi najechał na jadącego przed nim motorowerzystę Błażeja R., który w wyniku wypadku doznał urazu kręgosłupa.
14. W nocy 9/10.09.1994r. dokonano włamania do piwnicy Jana J. na Os. Centrum w M-czu nr 15c, z której skradziono rower marki Czajka koloru czerwonego o wart. 1,2 mln zł.

SIERŻ. JADWIGA FORMALCZYK

## STREFA ZAMIESZKANIA

Wychodząc naprzeciw propozycjom Komitetu Transportu Wewnętrznej Europejskiej Komisji Ekonomicznej Rady Ekonomicznej - Społecznej ONZ, który przygotował projekt zmian do Konwencji o ruchu drogowym, ustawodawca wprowadził możliwość oznakowania osiedli jako tzw. „stref zamieszkania” - art. 4 ust. 1 pkt 9 Ustawy Prawo o ruchu drogowym. Określenie to oznacza terytorium, na którym stosowane są specjalne zasady ruchu drogowego, a wjazdy i wyjazdy oznaczone są specjalnymi znakami drogowymi o symbolu D-40, który ma kształt prostokąta i na tle niebieskim zawiera białe sylwetki samochodu osobowego, budynku, dorosłego mężczyzny i dziecka grającego w piłkę. W strefach takich obowiązują następujące zasady ruchu drogowego:

- pieszy ma prawo korzystania z całej szerokości jezdni i ma pierwszeństwo przed kierującymi pojazdami. Nie dotyczy go postanowienia art. 9 Prawa o ruchu drogowym regulującego ruch pieszych tzn. pieszy nie ma obowiązku korzystania z chodnika lub innej drogi dla pieszych (ścieżki), a w razie braku takiej drogi pobocza. Nie obowiązują go poruszanie się po poboczu lub jezdni po lewej stronie drogi. Piesi idący po jezdni nie są obowiązani iść jeden za drugim, a mogą iść obok siebie. mogą oni korzystać z drogi przeznaczonej tylko dla rowerów i poruszając się po tej drodze nie są obowiązani ustępować miejsca kierującymi rowerami.

- dopuszczalna prędkość pojazdów wynosi 20 km/h.
- zakaz parkowania w innych miejscach niż do tego przeznaczone.
- uznanie wyjazdu ze strefy jako włączenie się do ruchu.

Na terenie naszego miasta jako „strefę zamieszkania” oznakowano dotychczas Osiedle 40-Lecia, a w najbliższym czasie takie oznakowanie posiadać będzie obszar po byłej jednostce wojskowej WNP w Kęszyce oraz Osiedle Kasztelańskie.

Nawiązując do mojego artykułu zamieszczo-

Do Redakcji ...



Zwracamy się z prośbą o interwencję w sprawie porządku i bezpieczeństwa obok pawilonu spożywczego przy ul. Krasińskiego. Jesteśmy właścicielami garaży obok pawilonu. Każdy z nas dba o porządek i schludny wygląd swoich obiektów, a co zastajemy gdy rano chcemy wyprowadzić nasze samochody. Bramy garażowe są obsikane, często spotyka się tu nawalone kupy, porzucane plastikowe kubki po piwie, na dachach garaży pełno pobitego szkła z butelek.

Pytamy kto zwróci nam za uszkodzoną papę

nego w poprzednim Kurierze Międzyrzeczkim, chcę czytelników poinformować, że od 1 do 10 września prowadzona była na terenie całego kraju policyjna akcja „Bezpieczna droga do szkoły”, której celem między innymi było przypomnienie dzieciom zasad bezpiecznego poruszania się po drogach. W ramach tych działań policjanci KRP w Międzyrzeczu odbyli kilkadziesiąt spotkań z pierwszoklasistami. Oześć z nich przy udziale pracowników Inspektoratu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w Międzyrzeczu, który ufundował dzieciom drobne upominki w postaci długopisów, ołówków, kodeksów rowerzysty oraz planów lekcji.

ASP. Z. WITKOWSKI

na dachach, za śmierzdzące moczem bramy, nie mówiąc o wybrykach jakie mają miejsce po godz. 24-tej. W imię czyjego zysku mamy dłużej znosić ten stan rzeczy? Garaże posiadają kraty wentylacyjne wychodzące na plac, na którym odbywają się libacje, kto zapewni nam bezpieczeństwo naszych samochodów gdy pijany ze chce wrzucić palącego się peta przez kratkę do garażu.

Ta sytuacja na naszej ulicy przypomina drugiego „Józia”.

Tu zbiera się najgorszy element Międzyrzecza. Czy o to chodzi Gospodarzom naszego miasta?

Prosimy o skuteczną interwencję.

Nazwiska właścicieli garaży do wiadomości Redakcji



# HITACHI PROPONUJE

W filmie „Czas przeszły” w roli głównej występuje, znany nam z „Rzezi niewiniątek” Scott Glenn - aktor, który idealnie pasuje do roli

w filmach sensacyjnych, ale o przewrotnej realizacji i wielu tajemnicach. Takim właśnie filmem jest opisywany „Czas przeszły”. Oglądając go pamiętajmy o tytule, a on wiele nam wytłumaczy i pomoże w zrozumieniu fabuły - a ta jest dość skomplikowana i trudno jest przewidzieć dalszy bieg wypadków. Ale dzięki temu nie nudzimy się. Bohaterami filmu są: gliniarz, który pisze książki sensacyjne, jego partner ze służby, prywatnie przyjaciel, oraz interesująca sąsiadka. Właśnie od sąsiadki



rozpoczyna się cała intryga.

Tego filmu nie można opowiadać - serdecznie zapraszam do jego obejrzenia.

Zupełnie innym filmem jest komedia historyczno-sf pt. „Podniebna krucjata”. W roku 1375 w Angli, ląduje statek kosmiczny. Jego załoga ginie w walce z mieszkańcami jednego z zamków. Zostaje tylko jeden kosmita, ten najważniejszy. Jest to Banithar - nawigator. Dzięki niemu i jego pojazdowi kosmicznemu władca zamku, sir Roger, ma nadzieję dostać się do Jeruzalem i zorganizować nową krucjatę przeciwko muzułmanom. Jednak plan udaje się wykonać tylko w części, ponieważ zamiast do Jeruzalem, sir Roger i jego banda, trafiają na inną planetę. Tam też rozpoczynają swoją krucjatę, z braku muzułmanów zadowolając się kosmitami. Film jest zabawny i trochę w stylu Monty Pythona. Jednym słowem czeka nas dobra zabawa - tak samo, jak w filmie „Świat Wayne'a 2”, który jest kontynuacją przygód Wayne'a i Garth'a. Tym razem po wizjonerskich snach z Jimem Morrisonem w roli głównej, postanawiają zorganizować wielki koncert rockowy Waynestock Festival. Ale aby osiągnąć cel, potrzebne były pieniądze i dobra organizacja. Na dodatek Wayne'owi marzy się udział w koncercie zespołu Aerosmith. Film ten oferuje nam wiele humoru oraz dobrej rockowej muzyki. Zapraszam do obejrzenia tej komedii, bo mimo że ma w tytule nr 2 to nie ustępuje oryginałowi - wręcz przeciwnie.

Z innych nowości:

- „W imię ojca” - dramat polityczny z Danielem Day-Lewisem
- „Bezsenność w Seattle” - melodramat z Tomem Hanksem
- „Dave” - komedia, w roli głównej Kevin Kline
- „Tajemniczy ogród” - film dla dzieci
- „Trzy kolory - Białe” - film obyczajowy K.Kiesłowskiego
- „Pole rażenia” - sensacja, w roli głównej Bruce Willis
- „Senator” - sensacja, w roli głównej James Belushi
- „Wiele hałasu o nic” - komedia, w roli głównej M. Keaton
- „Jurassic Park” - film przygodowy

**ZAPRASZAMY**

Serdeczne podziękowanie za uratowanie mi życia składam

**LEKARZOM POGOTOWIA RATUNKOWEGO I PERSONELOWI SZPITALA, A SZCZEGÓLNIE ODDZIAŁOWEJ I PIELĘGNIARZOM Z IZBY PRZYJĘĆ ORAZ LEKARZOWI A. BORONIOWI.**

wdzięczna pacjentka

*Kochanym Rodzicom*

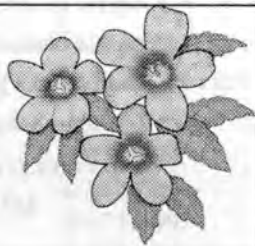
*Emilii i Ryszardowi*

*Przyborowski*

*z okazji 25-rocznicy ślubu  
wielu pięknych dni pełnych miłości  
i zrozumienia, szczęścia,  
pogody ducha,  
spełnienia wszystkich marzeń*

*życzą*

*córki Joanna i Magdalena*



## STOMATOLOG

**Irena Busse - Hendler**

przyjmuje w:

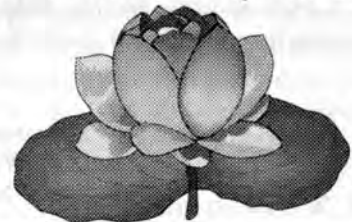
- poniedziałki i środy od godz.17.00 - 19.00
- wolne soboty od godz. 9.00 - 11.00

W gabinecie Rejonowej Przychodni lekarskiej  
PKP w Międzyrzeczu.  
(Pierwszy peron dworca PKP)

W 10 rocznicę ślubu

**Bożenie i Waldemarowi Mikulskim**

dalszych wspaniałych lat  
w zgodzie i miłości życzy  
siostra Jola z córką Madzią



**Sprzedam garaż  
ul. Chrobrego  
wiadomość tel. 20-64**

## SUKCES MIĘDZYRZECKICH FRYZJERÓW I KLUBU TAŃCA TOWARZYSKIEGO „FAN” Z MDK

17 i 18 września br. Poznań był organizatorem II Międzynarodowego Festiwalu Mody Fryzjerskiej i Kosmetycznej.

Uczestnikami Festiwalu byli goście z Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Holandii, Włoch i Danii.

Nasze miasto reprezentowane było przez Zakłady Fryzjerskie:

- „Cyrulik” Pana Mariana Gomuły
- Zakład Fryzjerski Pani Zofii Babij
- Zakład Fryzjerski Marka Judka

Festiwal podzielony był na kategorie. I tak w kategorii Indywidualnych Mistrzostw Polski „Polfryzu” VI miejsce zajęła Agnieszka Walczak z zakładu „Cyrulik”.

W kategorii Salonów Fryzjerskich - fryzjerstwo męskie II miejsce uzyskał salon „Cyrulik” Pana Mariana Gomuły z Międzyrzecza.

W drugim dniu festiwalu odbyła się rewia zakładów fryzjerskich. Była to impreza bardzo widowiskowa albowiem pokazom fryzjerskim towarzyszyły różne formy estradowe stanowiące oprawę plastyczną i wizualną. W tej kategorii uczestniczyło 19 zespołów fryzjersko-estradowych. Międzyrzeckim fryzjerom towarzyszyły pary tańca towarzyskiego KTT „Fan” z Międzyrzeckiego Domu Kultury: Natalia Felska i Artur Barczewski, Piotr Soja i Anna Bielecka, Łukasz Ososiński i Małgorzata Kufel oraz Krzysztof Starkowski i Karolina Soja.

Całość pokazów oceniana była przez publiczność zgromadzoną w sali poznańskiej „Areny”, która niemal jednogłośnie przyznała I nagrodę publiczności dla Międzyrzecza.

„Na dom kultury zawsze możemy liczyć i jest co pokazać zarówno w mieście jak i poza nim” - podsumowali fryzjerzy, dziękując tym samym młodym wykonawcom za występ.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i wykonawcom biorącym udział w tej imprezie.

## Szanowna Redakcjo!

Do Redakcji ... 

*Minął rok szkolny 1993/94, minęły też wakacje, jednak na stałe w pamięci pozostał fakt, że tak trudną sytuację finansową pozwolili nam złagodzić ludzie dobrego serca.*

*Za waszym pośrednictwem na łamach prasy chciałam im wszystkim serdecznie podziękować.*

*Lista jest dość długa, jednak nie sposób ominąć nikogo, ponieważ każdy z nich w ramach swoich możliwości przekazał na konto dzieci specjalnej troski przebywających w Międzyrzeczu pewną kwotę pieniędzy.*

*Bardzo proszę o wydrukowanie naszego podziękowania, ludziom którzy pomagają nam w trudnych chwilach.*

*Z poważaniem*

**DYREKTOR  
SPECJALNEGO OŚRODKA  
SZKOLNO-WYCHOWAWCZEGO  
MGR MARIA LECHERT**

## SEZON KULTURALNY 1994/95

Okres wakacyjny to odpoczynek - niekiedy bierny lub odpoczynek połączony z pracą ale w innym wymiarze niż zawodowa.

W czasie wakacji pracowali tancerze z Międzyrzeckiego Domu Kultury uczestnicząc w obozie szkoleniowym oraz młodzi plastycy amatorzy z klubu plastycznego „Forma” z MDK.

W ramach współpracy młodzieży z Niemiec i Polski młodzi plastycy uczestniczyli w plenerze malarskim zorganizowanym przez dom kultury. Bazą pleneru był Ośrodek Wypoczynkowo-Wczasowy w Głębokiem, gdzie plastycy „przenosili” na płótna i papier walory międzyrzeckich krajobraów. Uczestnicy pleneru zwiedzali międzyrzeckie okolice i miasto, a szczególne wrażenie zrobił na nich kompleks zamkowo-muzealny, który uwiecznili na swoich pracach.

Wszystkie prace plenerowe będą eksponowane na wystawie w MDK, w m-cu października.

Otwarcie wystawy będzie zarazem inauguracją roku k-o w domu kultury.

## MIĘDZYRZECKI DOM KULTURY

przyjmuje zapisy na zajęcia organizowane  
w roku szkolnym 1994/95

- \* Lektorat języka niemieckiego.
- \* Lektorat języka angielskiego.
- \* Kursu tańca towarzyskiego dla młodzieży.
- \* Nauka tańca towarzyskiego dla dzieci.
- \* Nauka tańca towarzyskiego dla dorosłych.
- \* Rytmika dla dzieci.
- \* Zespół tańca nowoczesnego.
- \* Zajęcia plastyczne dla dzieci.
- \* Zajęcia plastyczne dla młodzieży.
- \* Zespół tańca ludowego.
- \* Zespół wokalnno-taneczny.

Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-Maja 30  
tel. 18-02, 25-86

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu podaje do wiadomości, że w naszej szkole raz w miesiącu odbywają się koncerty (audycje) Filharmonii Paznańskiej.

Najbliższy październikowy koncert odbędzie się 17.10.1994r o godz. 15.30 - 16.20.

Do wysłuchania koncertu zapraszamy wszystkich miłośników muzyki.

# Z WOJEWODĄ O LOKALNYCH BOLĄCZKACH

O współpracy lokalnej administracji rządowej z samorządami rozmawiał wojewoda Zbigniew Pusz podczas narady z kierownikami Urzędów Rejonowych, jaka 16 września odbyła się w Międzyrzeczu. Wojewoda spotkał się również z przedstawicielami samorządu: burmistrzem Władysławem Kubiakiem i przewodniczącym Rady Miejskiej Kazimierzem Puchanem oraz zapoznał się z najistotniejszymi problemami naszego miasta.

Wśród spraw omawianych w czasie narady dominowały tzw. problemy ponadlokalne, dotyczące nieomal wszystkich miejscowości. Mówiono m.in. o gospodarce gruntami, współpracy Rejonowych Biur Pracy i samorządów w zwalczaniu bezrobocia oraz ujednoczeniu procedury postępowania wobec rozmaitych bolączek, np. samowolnych inwestycji budowlanych. Jak nas poinformował wojewoda: spotkania takie odbywają się co trzy miesiące, ostatnio towarzyszyli jemu dyrektor Urzędu Wojewódzkiego Mirosław Marcinkiewicz oraz dyrektor Wydziału Geodezji UW Piotr Śledzion, w roli gospodarza wystąpił natomiast kierownik międzyrzeckiego Urzędu Rejonowego Władysław Biernat.

Po zakończeniu narady Zbigniew Pusz spotkał się także z Burmistrzem Między-

rzecza, przewodniczącym rady i pracownikami samorządu. Zapoznał się wtedy z najważniejszymi bolączkami mieszkańców Międzyrzecza, m.in. nagłą potrzebą modernizacji centrali telefonicznej i gazyfikacji miasta, od czego jak stwierdził - nie możemy uciec. Dużo czasu poświęcono też omówieniu problemów związanych z zagospodarowaniem poradzieckich pustostanów w Kęszycy Leśnej. Pierwszoplanową sprawą jest budowa oczyszczalni ścieków i telefonizacja osiedla. Równie istotna kwestia to komunalizacja tej części byłej bazy wojskowej, która aktualnie znajduje się pod zarządem Lasów Państwowych. Jak bowiem okazało się - tylko 70% powierzchni Kęszycy Leśnej stanowi własność gminy, pozostała część podlega pod Lasy Państwowe, co utrudnia administrowanie koszarowym kompleksem. Dlatego już dwa lata temu władze miasta wystąpiły z wnioskiem o komunalizację tej części Kęszycy, ale pismo pozostaje bez echa. Wojewoda podkreślił, że nasz samorząd samodzielnie nie sprosta wszystkim trudnościom wynikającym z przejęcia tych pustostanów, chociaż przytoczył opinie szefa Urzędu Ministrów Michała Strąka, wg którego Kęszycy Leśna jest najlepiej zagospodarowanym obiektem po byłej Armii Radzieckiej.

Wojewoda zapoznał się również z trwającym od dobrych kilku lat remontem Ratusza. Jak do tej pory - całkowity koszt tej operacji spoczywa wyłącznie na barkach gminy i wojewódzki konserwator zabytków nie dołożył do remontu nawet przysłowiowej złotówki, choć Ratusz bez wątpienia zasługuje na miano zabytku! Pusz obiecał swoją pomoc w Ministerstwie Kultury i Sztuki, skąd możemy otrzymać dotację na zakończenie tej prestiżowej dla władz miasta inwestycji. Gorzowski gość odwiedził ponadto miejską oczyszczalnię ścieków, z której ukończeniem są ostatnio pewne kłopoty, wynikające przede wszystkim z braku pieniędzy. I w tej materii obiecał pomoc, deklarując 2 miliardy złotych na finalizację budowy i uruchomienie pierwszego bloku oczyszczalni.

Wizytę w Międzyrzeczu zakończyła penetracja podziemnej, turystycznej części Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. W czasie rozmowy z reporterem „Kuriera Międzyrzeckiego” wojewoda nie ukrywał, że stopień zagospodarowania i wykorzystania tego unikatowego obiektu fortyfikacyjnego jest obecnie na etapie „partyzantki” i nie odpowiada istniejącym potrzebom. „Gmina powinna w pełni wykorzystać swoje turystyczne walory, m.in. MRU. Należy rozbudować wokół obiektu infrastrukturę turystyczną, tak aby przyjeżdżający tam turyści gościli nie godzinę lub dwie, ale kilka dni” - powiedział Zbigniew Pusz.

**D. BROŻEK**

## ZARZĄD MIASTA I GMINY W MIĘDZYRZECZU

ogłasza

### I PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek budowlanych pod budowę garaży położonych w Międzyrzeczu przy ul. Świerczewskiego

Lp	Nr ewid	Pow. w m2	Cena gruntu	Wysokość wadium	Oplata roczna	Pierwsza opłata
1.	305/57	19	2.679.000,-	300.000,-	3%	25%
2.	305/58	19	2.679.000,-	300.000,-	ceny	ceny
3.	305/59	19	2.679.000,-	300.000,-	gruntu	gruntu
4.	305/60	19	2.679.000,-	300.000,-	ustalonej	ustalonej
5.	305/61	19	2.679.000,-	300.000,-	w przetargu	w przetargu
6.	305/62	18	2.538.000,-	300.000,-		
7.	305/63	18	2.538.000,-	300.000,-		
8.	305/64	18	2.538.000,-	300.000,-		
9.	305/65	18	2.538.000,-	300.000,-		
10.	305/66	17	2.397.000,-	300.000,-		

Przetarg odbędzie się w dniu 12 października 1994r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu ul. Rynek 1. Wadium w podanej wysokości należy wpłacić w kasie Urzędu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Wpłacone wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet pierwszej opłaty. Termin uiszczenia pierwszej opłaty pomniejszonej o wpłacone wadium upływa w dniu zawarcia umowy nie później jednak jak w ciągu 30 dni od daty odbycia przetargu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje przepadek wadium a przetarg czyni niebyłym. Działki należy zabudować w ciągu dwóch lat od dnia zawarcia umowy notarialnej. Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**Burmistrz W. Kubiak**

**GABINET STOMATOLOGICZNY****lek. stom. Jolanta Czerniawska**Godziny przyjęć: **wtorek 17.00 – 19.00; czwartek 17.00 – 19.00****Zakres działalności:** profilaktyka p/ próchnicowa, lakowanie zębów, leczenie zachowawcze, zabiegi chirurgiczne, uzupełnienia protetyczne.**Adres domowy:** Os. 40-lecia PRL, ul. Zawadzkiego 45**GABINET CHOROÓB PŁUC I ALERGOLOGICZNY****lek. med. Ewa Kloska**

pulmonolog, anastazjolog

Godziny przyjęć: **czwartek 16.00 – 17.00.****Zakres działalności:** diagnostyka, testy alergiczne, odczulanie, profilaktyka i leczenie.**GABINET PEDIATRYCZNY****lek. med. Marian Kloska**

specjalista chorób dziecięcych

Godziny przyjęć: **poniedziałek 16.00 – 17.00, wtorek 16.00 – 17.00****środa 16.00 – 17.00, piątek 16.00 – 17.00****UWAGA** Możliwość rejestracji telefonicznej od godz. 15.00  
Nr tel. 16-33**Powszechny Zakład Ubezpieczeń  
na Życie S.A.**

NAJWIĘKSZE TOWARZYSTWO  
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE  
ogłasza nabór kandydatów na:

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH**

Jeśli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać  
w konkurencyjnym otoczeniu – zgłoś się do nas.  
Wybrańcy przejdą specjalistyczne szkolenie prowadzone  
przez zagranicznych specjalistów. Oferujemy Ci zyski  
proporcjonalne do Twoich osiągnięć.

**Przedstawicielstwo PZU na Życie S.A.**  
**Międzyrzecz**

**ul. Przemysłowa 2 tel. 2701 w. 295**

**lek. med.  
Tomasz  
Zawadzki**

**Otolaryngolog**

wykonuje operacje w narkozie  
migdałków, polipów nosa, zatok.

Informacje:

**Międzyrzecz tel. 27-12**

**DOM HANDLOWY  
KLEWIN  
to udane zakupy**

**MIĘDZYRZECZ UL. WASKIEWICZA 8, TEL. 2517**

DOM PLAST

OLKUSZ

ERIS

EMSA

PROCTER  
& GAMBLE

HENKEL

LEWER

BENCKISER

MASTER  
FOOD

BIELBAW

GILLETTE

COLGATE - PALMOLIVE

KRUK

GLATRONIC

MOULINEX

FROTEX

VENA

KROSNO

GERLACH

Naszym kochanym  
mężom  
w rocznicę ślubu:  
20 - Tomkowi  
25 - Teodorowi  
30 - Leszkowi  
dużo zdrowia i miłości  
życzą siostry Bujnowskie



# Polskie Farby S.C

os. Centrum 2

66-300 Międzyrzecz tel. 24-95

## oferują:

**lakery  
farby  
impregnaty  
autorenowalaki  
akcesoria  
silikony  
planki  
montażowe  
gipsy  
szpachle  
kleje  
kreda**

**wykładziny podłogowe PCV**

**środki do konserwacji i napraw  
pokryć dachowych - firmy Gardner USA  
sprzedaż - wykonawstwo**

**kserokopiarki, faxy bindownice firmy**

**nashuatec**

## Na razie - nowe szaty tylko dla cesarza

W tym miesiącu mija rok od rozpoczęcia prac renowacyjnych budynku administracyjnego Szpitala w Obrzykach. Pozwalam sobie przypomnieć Czytelnikom i przede wszystkim Obrzychanom, że Szpital jako obiekt został wpisany do rejestru ZABYTKÓW (kwiecień 1992) i doty-

czy to nie tylko kościoła, wieży ciśnień czy wspomnianego budynku administracji. Po prostu wszystko co materialne i powiedzmy sobie, stare, jest na tym terenie za-  
bytkiem. Przepraszam, nie dotyczy to oczywiście mieszkańców. Natomiast w tym miejscu mieszkańcom

uprzejmie przypominam, że nie tylko burzenie budowli jest działaniem na szkodę kultury. Tak samo należy patrzeć na niszczenie narożników budynków, obtłukiwanie ozdobnych gzymsów, jak i skracanie sobie drogi „na skos przez trawniki”, jakby na terenie nie było wszędzie blisko, czy bez troskie i dla wygody stawianie samochodów na nich jakby asfaltu było mało.

No, ale wracając do tematu!

Szpital jako obiekt „się sypie” a mimo swojego zabytkowego charakteru, nie otrzymuje szczególnych dodatków na bieżące remonty, które co tu dużo mówić, nie mogą być wykonane byle jak. Należy trzymać się stylu architektonicznego i starać się by wszelkie remonty po zakończeniu, poza tym, że obiekt ma wyglądać „jak nowy”, nie podpadły.

Na razie rozpoczęto remont zewnętrzny budynku administracji czyli punktu zarządzania Szpitalem (stąd ten przewrotny tytuł artykułu). Remont obejmuje przełożenie dachu, prace blacharskie, czyli tzw. opierzenia, przełożenie ozdobnych gzymsów, uzupełnienie zaprawą przestrzeni między ceglami, renowację głównych drzwi, okien, między innymi też zalecono rekonstrukcję elementów roślinnych na tynku we wnękach od frontu. A przy okazji mnóstwo innych, nieprzewidywanych prac, które „wylażą” przy okazji.

Wykonania zasadniczych, najcięższych prac (dach, cegły, blacha) podjął się Międzyrzecki PBROL (sp. z o.o.) i trzeba powiedzieć, że mimo trudnych warunków i nietypowości robót, firma wywiązuje się z zobowiązań bardzo dobrze. Uwagę mieszkańców zwracał porządek i pieczołowitość z jaką pracownicy składali materiały potrzebne do remontu i te, które z powodu swojej niepowtarzalności będą musiały być ponownie użyte. Każda wieżyczka na górze, miała po zdjęciu, swoje miejsce na dole. Do tego orientując się w trudnej sytuacji finansowej szpitala po nieśmiałych sugestjach na ten temat, dyrektor Zarządu PBROL, p. Ryszard Anioł wyraził zgodę



## VARIUS ZNACZY INNY

## Coś między 5 a 7

Zacznę dowiecipem: Przed kilkunastu laty, starsza panią, po prostu babcię zapytała wnuczka; „Babciu, co to jest seks?” Na co po krótkim namyśle otrzymała jasną odpowiedź; „To jest moje kochane dziecko, coś między funf a sieben” (babcia była spod zaboru pruskiego).

Dzisiaj nawet najstarsza babcia nie dalaby tak pięknej odpowiedzi. Nie dlatego, aby chciała odwrócić uwagę wnuczki od „tych rzeczy” czy też z powodu nieznamości języka niemieckiego. Dzisiaj każda babcia wie, że jej wnuczka też wie, co to jest seks. Samo słowo wywodzi się z łacińskiej liczby sześć(sex), oznaczającej między innymi szóste przykazanie w Dekalogu regulujące normy życia płciowego człowieka wierzącego.

Zachowania związane z realizacją popędu płciowego w gruncie rzeczy zdeterminowane są płcią osobnika, czyli jak to mówimy, są wrodzone, ale mogą podlegać modyfikacji w zależności od warunków rozwoju i bytowania. A te jak wiemy bywają zmienne.

I wobec tego, w zależności w jakim kierunku i jakie głębokie będą te zmiany, to w przyszłości będziemy się nadal rodzić w 100% tradycyjnie albo z próbki, spontanicznie płodzeni przez rodziców albo zaplanowani (z płcią, kolorem włosów i długością palców, nie mówiąc o intelekcie), w rodzinach pełnych, różnopłciowych, albo - niepełnych mając jedynie matkę czy ojca, lub też w związkach homoseksualnych, A co? Nie czytacie?

Uff ... na razie wystarczy.

Czy my ludzie, musimy tym normom i obyczajom ulegać? Czy w sferze seksu musimy iść z szeroko rozumianym, tzw. „postępem”, czy też pozostać w tradycji?

Obawiam się, że przy usilnych staraniach co poniektórych publicystów, twórców filmowych (i nie tylko), w tym „filmowców” wideo, a także reklam i plakatów możemy ulec cesze o którą potknął się Darwin, mianowicie malpowaniu. W następstwie „malpowania” proponowanych zachowań seksualnych odbierzemy sobie niewątpliwą przyjemność zostawiając prawdziwymi, biologicznymi ludźmi - rodzicami.

Pragnę zwrócić uwagę, że proponowane przez wymienione wyżej środki międzyludzkiej komunikacji sposoby realizowania seksu

są nastawione na sprawianie głównie sobie przyjemności przy zapewnieniu też sobie bezpieczeństwa (HIV-przerzwywały). I do tego, seks często jest eufemistycznie nazywany tam „kochaniem się”, „miłością”, choć przecież są to zupełnie różne zjawiska. Z nieprzymusowej woli występują one razem w małżeństwie.

Frustracje związane z powszechnym, codziennym „bombardowaniem” ludzi seksem, niespełnione oczekiwania bywają przyczyną porzucenia partnera, małżonka i ... poszukiwania innych. Rozbudzenie i podpowiadanie niezgodnych z naturą zachowań w tej sferze jest moim zdaniem niedopuszczalne, szkodliwe, tym bardziej, że w rezultacie sprowadza partnera do ... przedmiotu dającego przyjemność. Tymczasem w rozmaitych kolorowych magazynach i dodatkach do gazet codziennych roi się od rozmaitych seksualnych wskazówek, rad, rozprawek itp. Kilka tygodni temu w dodatku do „Głosu Wielkopolskiego” opisano w dziale poświęconym seksowi pochodzenie dziewczynki od autotrotizmu do do miłości leasbijskiej, na koniec pokrętnie tłumaczone czynnikami „biologicznymi” w sposób, który usprawiedliwia i niejako „rozgrzesza” te zachowania. To w gazecie.

A sformułowania użyte w czasie Kairskiej Konferencji Ludnościowej: „małżeństwo i inne związki”, albo „regulacja urodzin”, czy nie są szeroką furtką, ba „bramą do kontynuowania, czy tworzenia zachowań nie tylko nieludzkich, ale także nie-biologicznych?

Te kilka hasel i przemyśleń skreśliłam przy okazji Roku Rodziny ale także Dekady Mózgu. To ostatnie nie oznacza wcale, że polubimy wymyślony przez nasz mózg komputer, który zostanie podłączony do odpowiednich stref erogennych i drażniąc je w zaprogramowany sposób będzie dawał przyjemność zmysłową człowiekowi (jedna z ostatnich nowinek technicznych). Znowu będzie to egoistyczna przyjemność malpująca malpę, zadawalającą siebie.

Tylko czego tu oczekiwać, gdy wszechobecne publikatory podsuwają nam właśnie taki styl zachowania? Czego oczekiwać od społeczeństwa sukcesu?

Prezydent Bill Clinton występując w Kon-

gresie wyraził zaniepokojenie wzrastającą w Stanach Zjednoczonych ilością dzieci pozamałżeńskich (czytaj: również z rodzin niepełnych), co oznacza (cyt.): „rosnącą grupę ludzi, którzy nie mają poczucia, że są dla kogoś najważniejsi”. Nie da się ukryć, że o zaistnieniu tych dzieci zadecydowała tylko „6”.

Aby nie być gołosłownym załączam przykład jakimi problemami z „6” w herbie darzy nas prasa codzienna.

„Przeczytałam wyniki badań nad zawodnością środków antykoncepcyjnych. Okazuje się, że nie ma stuprocentowo pewnych. wyszłam za mąż już w czasie obowiązywania tej ustawy. To co dzieje się w moim domu, jest prawdziwym horrorem. Skazani jesteśmy praktycznie na celibat. Sądzę, że do ustawy należałoby wprowadzić również gwarancję opieki psychiatrycznej dla kobiet, które są w takiej sytuacji jak ja”.

Mój komentarz: Moi drodzy! (bo w małżeństwie zawsze jest dwoje). Zdradzacie nie tylko całkowity brak koncepcji, ale też ignorancję, bo seks żywiłowy istotnie można uprawiać w domu, ale ... publicznym. Albo na video.

P.S. Co do stwarzania warunków rozwoju - pewnie zgodnie z programem przystosowania do życia w rodzinie, już dzieciaki z podstawówki mogą otrzymywać szóstkę!

## a publiczna

świątej pamięci Kim Ir Sena. Tylko czekać na film „Defilada”.

● Przeczytałam wyniki badań nad zawodnością środków antykoncepcyjnych. Okazuje się, że nie ma stuprocentowo pewnych. Wyszłam za mąż już w czasie obowiązywania nowej ustawy. To, co dzieje się w moim domu, jest prawdziwym horrorem. Skazani jesteśmy praktycznie na celibat. Sądzę, że do ustawy należałoby wprowadzić również gwarancję opieki psychiatrycznej dla kobiet, które są w takiej sytuacji jak ja.

(dab, baj)

nas  
rezy-  
obej-  
dziej-  
pan  
klam  
sów



41-30-53

-4 Nr 216, 16 września 1994

na nieodpłatne wykonanie robót blacharskich wartości ponad 25 000 000 zł. Jedno słowo „dziękujemy” w tym miejscu, to mało, ale na prawdę ma ono szczególną wymowę, ten gest, to bardzo cenna pomoc dla najsłabszych chorych.

Brygada PBROL przeniosła się teraz na północną ścianę wymienionego budynku administracji. I znowu ten sam porządek - od samego początku robotami kieruje p. Tadeusz Filus i trzeba powiedzieć, że „sznyt” ma niezły.

Myślę, że podobnie spiszą się rzemieślnicy szpitala, do których będą należały tylko z pozoru „łżejsze” prace -

remont trudnych technicznie okien, drzwi, malowanie i inne tzw drobniaki, od których często zależy ten ostateczny wygląd. Ciekawe czy przywrócą do niedgdyjszej „formy”, gdy wiadomo było, że fachowców Szpital miał niezłych.

Na zakończenie zgłaszam propozycję - rozejrzyjmy się Obrzyccanie - może we własnym zakresie możemy jeszcze coś „ocalić od zapomnienia?” A może w ramach dbałości o ogródek przydomowy (prawda, że nie nasz, prywatny) na zasadzie międzysąsiedzkiej wymiany posadzimy ozdobne krzewy, byliny, drzewka? Może warto czasem zagrabic, przegrodzić, oznaczyć by teren nie wyglą-

dał jak afrykańska sawanna z lotu ptaka poprzecinana krzyżującymi się ścieżkami zwierząt chodzących do wodopoju, na pastwisko czy do narzeczonej? To naprawdę nie wymaga dużego wysiłku i czasu. Wystarczy zrezygnować z jednego filmu video na tydzień.

RYSZARD KRAWIEC

A przed wejściem do Państwa Latuszków, przy piekarni, mimo wąziutkiego skrawka ziemi - zawsze kwiaty, krzewinki, nawet clematis. Cieszy też zadbany choć wspólny teren przed budynkiem „Leśnym”.

# NAUCZYCIELSKIE WSPOMNIENIA

W Encyklopedii Powszechnej PAN tom II, Warszawa 1974 na str 515 jest taki zapis: „Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze na ziemiach polskich i w Europie centralna świecka władza oświatowa, założona w 1773, podporządkowana organom państwowym, odpowiedzialna jedynie przed Sejmem, dysponująca funduszami na utrzymanie szkół”...

Obchody Nauczycielskiego Święta wyznaczono na dzień 14 października chociaż sześćdziesiątych 20 listopada. Nauczycielskie Święto, jak chyba żadnej innej grupy zawodowej, angażuje myśli i uczucia całego społeczeństwa. I to nie tylko z racji szczególnej ważności tego pięknego ale i bardzo trudnego zawodu.

Każdy z nas był kiedyś uczniem i prawie każdy, poprzez dzieci i wnuki utrzymuje ciągle żywy kontakt ze

szkołą. Skłania to święto ponadto do zadumy i refleksji, do wspomnień z lat najpiękniejszych - okresu dzieciństwa i młodości: dom rodzinny, moja szkoła, moja nauczycielka, mój wychowawca.

- Pamiętam doskonale, w Szkole Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wlkp. w Międzyrzeczu, w świetlicy szkolnej hasło: „TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE, JAKIE MŁODZIEŻY CHOWANIE” (Jan Zamojski).

Z Ziemią Międzyrzeczką związani byli nauczyciele m.in. Marian Kuś, Kierownik Szkoły a potem inspektor szkolny, świetny pedagog. Kolega Józef Płonka nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 1. Maria Filippek nauczycielka klas I-IV, metodyk nauczania początkowego. Michał Zajbert Dyrektor Szkoły Podst. nr 1 w Międzyrzeczu. Napoleon Szukiel nauczyciel języka rosyjskiego, dyrektor Li-

ceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu, Edmund Byliński nauczyciel, inspektor szkolny w latach sześćdziesiątych, Sergiusz Kołyso nauczyciel, psycholog, dyrektor Liceum Samochodowego w Skwierzynie i wielu innych zapisanych w historii oświaty pionierów w Międzyrzeczu. Znałem ich doskonale, z nimi pracowałem. Byli zaangażowani społecznie, całe swoje życie poświęcili pracy w szkole, odważni Kolumbowie oświaty na pięknej Ziemi Lubuskiej.

Pamiętam ich słowa i czyny, obchody Święta Nauczycielskiego, akademie, spotkanie z nauczycielami w Domu Kultury gospodarzami miasta Międzyrzecz. Wybrali ten zawód świadomie, z całą odpowiedzialnością spadających nań konsekwencji...

- Poeta Zbigniew Jerzyna tak pisał o nauczycielu:

*„On mnie nauczył  
wypowiadać słowa -  
o miłości,  
dobroci,  
o krainie słońca”...*

**KAZIMIERZ KULAS**

# PIERWSI ABSOLWENCI

Miniony rok szkolny 1993/94 na trwałe zapisał się w życiu Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia w Międzyrzeczu.

Był to bowiem rok, w którym powołano samodzielną Państwową Szkołę Muzyczną Stopnia Podstawowego. Szkoła powstała na bazie utworzonej wcześniej w Międzyrzeczu Filii Gorzowskiej Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia Nr 2. Oficjalne otwarcie szkoły nastąpiło 4 grudnia 1993r.

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego opuściło mury szkoły dziesięciu absolwentów z klas: fortepianu, skrzypiec, gitary i akordeonu. Wytrwałość uczniów została nagrodzona ukończeniem szkoły i otrzymaniem nagród.

Z uznaniem należy wymienić nazwiska pierwszych absolwentów jako najbardziej wytrwałych spośród pierwszych uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu.

Świadectwa ukończenia szkoły otrzymali:

- Małgorzata Nadziejko, Anna Stempel, Wiesława Stempel z klasy forte-

pianu p. Kazimierza Dziembowskiego,  
- Aleksandra Demkowicz, Marcin Darnosz, Katarzyna Michalczyk, Marek Rybacki z klasy gitary p. Ireny Matusznej,

Do Redakcji 

- Radosław Kaczmarczyk, Agnieszka Skiba z klasy akordeonu p. Elżbiety Skibickiej,

Renata Kaczmarczyk z klasy skrzypiec p. Jolanty Helwig.

Pierwszym absolwentom Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu składam w imieniu grona pedagogicznego serdeczne gratulacje, a w dalszej ewentualnej edukacji muzycznej dużo sukcesów i osiągnięć.

**DYREKTOR PSM I STOPNIA  
MIĘDZYRZECZU  
MGR KAZIMIERZ DZIEMBOWSKI**

REDAKCJA  
KURIERA MIĘDZYRZECKIEGO

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach Kuriera ogłoszonego przez nas konkursu - apelu dot. zbierania zdjęć przedstawiających Międzyrzecz sprzed lat.

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza do wzięcia udziału w konkursie

**„Międzyrzecz na starych fotografiach”.**

Chodzi o wydobycie na światło dzienne zdjęć przedstawiających ulice i fragmenty miasta, często już nieistniejące lub przebudowane.

Pozyskane fotografie zaprezentujemy na wystawie w muzeum. Najcenniejsze nagrodzimy. Na życzenie udostępnione zdjęcia zwrócimy po wykonaniu kopii. Termin zbierania zdjęć upływa 31 października br.

Jednocześnie zapraszamy na otwartą w muzeum wystawę eksponatów, w tym ponad 60 fotografii z widokami Międzyrzecza sprzed 1924 roku, znalezionych podczas przeprowadzonego remontu wieży międzyrzeczkiego ratusza

**DYREKTOR  
MGR JOANNA PATORSKA**

# MIĘDZYRZECKIE SPOTKANIA MIŁOŚNIKÓW FORTYFIKACJI

30 rocznica założenia oddziału PTTK „Ziemi Międzyrzeckiej” była doskonałą okazją do zorganizowania sesji popularnonaukowej poświęconej MRU oraz innym fortyfikacjom polskim i europejskim. Udział w niej wzięli miłośnicy fortyfikacji z całej Polski. Trzy dni minęły pod znakiem niekończących się dyskusji, wykładów, a przede wszystkim zwiedzania fenomenu architektury wojskowej, jakim jest MRU.

Wykład wprowadzający wygłosił wojewódzki konserwator zabytków W. Chrostowski. Traktował on o średniowiecznych zamkach, twierdzeniach, a także o współczesnych umocnieniach obronnych. Nietoperze - mieszkańcy fortyfikacji to temat prelekcji wygłoszonej przez T. Kokurewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego. Problem ochrony i zagospodarowania gigantycznych podziemi na podstawie doświadczeń państw zachodnioeuropejskich przybliżyli R. Jurga i A. Kędryna z Krakowa. Ogólny zarys międzyrzeckiej linii Maginota przedstawili rodzimi przewodnicy A. Lisiecki oraz T. Świder.

Inauguracja imprezy odbyła się w Klubie Garnizonowym. Na uroczystość tę przybyło wielu zaproszonych gości: Senator Zdzisław Jarmużek oraz Burmistrz Władysław Kubiak uhonorowali najbardziej zasłużonych w upowszechnianiu turystyki, wręczyli odznaki i wyróżnienia. Prezes oddziału Czesław Woźniak odebrał „Srebrną Odznakę PTTK”, przyznawaną Oddziałowi Ziemi Międzyrzeckiej. Miejscowi turyści Józef Matysiak oraz Lidia Woźniak otrzymali srebrne odznaki, natomiast dobową odebrał Tadeusz Świder. Prezesom kół szkolnych „Październik” i „Łajzy” zostały wręczone dyplomy. Odznakę „Orli Lot” otrzymali młodzi działacze Magdalena Cybula oraz Amadeusz Pająk.

Prezes Oddziału Czesław Woźniak próbował spojrzeć w lustro historii. Trudno jest teraz w całości odtworzyć minione 30 lat. Bowiernie zachowało się archiwum, są jedynie dane statystyczne. Są liczby, nie ma natomiast ludzi, wydarzeń z początków działalności. A to przecież ludzie a nie liczby tworzą historię. Prezesami

międzyrzeckiego oddziału byli kolejno: J. Krajniak, E. Grzesiak, J. Matysiak. Pierwszym wiceprezesem był Alf Kowalski, po-



stać na stałe związana z ziemią międzyrzecką.

Dziś klub liczy około 120 członków. Nie jest to zbyt wiele. Aczkolwiek jak wynika z długoletniej praktyki klubu, nie zawsze ilość członków świadczy o działalności. Międzyrzeckie PTTK to: międzyszkolny Klub Młodzieżowy „Łajzy”, „Październik” z SP 1, Koło przewodników, Koło w Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie. Niegdyś istniało także koło zakładowe w PRIMIE. Oddział przystąpił do Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, posiada dwa referaty weryfikacyjne (tzn. komisje) turystyki pieszej oraz imprez na orientację.

Nasze miasto to znane środowisko imprez na orientację. Tylko w tym roku w trzech edycjach jego rodzaju imprez „Cztery Pory Roku”, udział wzięło kilkuset

turystów z całej Polski. PTTK to organizator wielu rajdów, biwaków, wycieczek. Do tradycji należą coroczne wakacyjne obozy wędrownie.

Jubileusz to doskonała okazja do podsumowania przeszłości. Przez lata swej działalności klub zgromadził imponującą ilość dyplomów, pucharów, a także nagród w postaci sprzętu turystycznego. Dzisiejsi członkowie starają się kontynuować chlubną tradycję klubu. Obecnie gozrowskie biura wycieczki terenowe po województwie zlecają właśnie międzyrzeckim przewodnikom.

Jeżeli chodzi o turystykę młodzieży w naszym mieście to sprawa ta nie wygląda zbyt optymistycznie. Jak na razie dużo się mówi o tym i pisze w dziennikach ustaw i zarządzeniach. Turystyka młodzieży nie przynosi dochodów, więc nie ma na nią środków. Sytuacja ta skłoniła organizatorów do zaproszenia na tę imprezę dyrektorów międzyrzeckich szkół, w celu

podjęcia lub odnowienia współpracy w rozwoju turystyki szkolnej. Niestety władze szkolne nie dopisały.

Jak zapewniają organizatorzy nie było to ostatnie spotkanie miłośników fortyfikacji. Kolejne odbędą się za dwa lub trzy lata. Znany rysownik R. Jurga oraz A. Kędryna z Krakowa złożyli wniosek o kupno budynku koszarowego w Kęszycy Leśnej, w którym mają zamiar urządzić do spotkań fortyfikacji mały hotelik dla odwiedzających gigantyczne podziemia.

Międzyrzecki Oddział PTTK ogłasza akcję powrotu do organizacji. Zapraszamy wszystkich dawnych członków, którzy chcieliby przywrócić swoje członkostwo.

AGNIESZKA ZIENTECKA

**CZEKOLADY  
BOMBONIERY**  
Szwajcarskiej firmy  
**LINDT**  
poleca sklep KASIA  
przy ul. Krasińskiego 9

**Poszukujemy  
pomieszczenia  
na  
sklep mięsny**  
**Oferujemy  
długoterminową umowę  
i godziwą zapłatę.**  
**Oferty: RKS Buszewko  
tel. 170-11 fax: 173-12**



## Do przemyslenia ...

## KROPLE JADU

Długo musiał sprawdzać działalność międzyrzeckiej poczty p. dyr. Adamus z Gorzowa zanim odpowiedział pod koniec sierpnia na notatkę o pocztowym bałaganie K. Kulasa zamieszczoną na początku lipca w Gazecie Lubuskiej. No i co się okazało? Wszystko cacy! Jedno okienko w sezonowym szczycie zupełnie wystarczy, a wszystkim winni są renciści i emeryci, którzy zamiast czekać w domu na swoje pieniądze - blokują okienko i zwracają pracownikom głowy. Ponieważ sama dwukrotnie na łamach KM krytykowałam naszą placówkę i nie doczekałam się żadnej odpowiedzi i zmiany na lepsze, to takie tłumaczenie uważam za żenujące i zupełnie niezgodne z prawdą.

Panie Dyrektorze, myślę że ktoś Panu prześle ten tekst, bo przecież nie powinno nam zależeć na odbijaniu zarzutów ale na usprawnieniu pracy tej bardzo potrzebnej placówki. A zwalanie wszystkiego na eme-

rytów jest śmieszne, tylko gorzki to śmiech.

Na początku roku szkolnego, jak bumerang wraca pytanie: dlaczego młodzież nie lubi szkoły? Nie będę cytowała ustusznanych opinii, bo można dostać zawrotu głowy - ale apeluję do nauczycieli: nie wszyscy są omnibusami, większość ma już plany na przyszłość, uczy się chętnie wybranych przedmiotów i taki właśnie cel ma spełnić wybór szkoły, czy klasy o takim a nie innym profilu. Nie zniechęcajmy więc do szkoły. Sama jestem nauczycielką i wiem, jak wiele od nas zależy. Zdaję sobie sprawę z tego, że młodzież jest teraz inna niż kiedyś i w poprzednich felietonach starałam się wiele problemów poruszyć. Dziecko wychowuje najpierw dom. Tylko rodzice nie zawsze mają czas zając się swoimi pociechami, woła im włączyć kasetę video zamiast opowiedzieć bajkę, potem wieszają klucz na szyi, a potem wspólnego języka z

nimi nie znajdują. Niech więc chociaż szkoła będzie przyjacielem, a nie kolejnym wrogiem.

Wiele osób zareagowało na mój artykuł o ugrupowaniu „Maria”. Proszę nie czytać między wierszami i ustawiać mnie po stronie oskarżycieli „Marii”. Ja chcę się dowiedzieć, kto ma rację i cieszę się, że za kilka miesięcy ukaże się książka p. doktora Aleksandra Zielonki, w której m.in. ta sprawa będzie poruszona. Do tej pory był to temat tabu, a ci, którzy tych trudnych lat nie znają - chcą wiedzieć. Ciągle słyszę: po co to ruszyła? Bo chcę wiedzieć, chcę znać argumenty i dowody obu stron, żeby poznać historię mojego miasta.

Jak to dobrze, że w M-czu jesteśmy jeszcze w Polsce!

W czasie wakacyjnej wędrowki po naszym kraju stwierdziłam, że w innych miastach powariowali z shopami, które są open lub closed - ale my pozostaliśmy przy rodzimych sklepach, które cieszą oko, jeżeli są otwarte od rana do wieczora i czekają na klientów.

Do sprawy alkoholików wracam w artykule „Ja nie chcę pić”.

IZABELLA STOPYRA

Do Redakcji ... 

## „O czym należy wiedzieć - czyli dlaczego ośmieliliśmy się być zadowoleni”

Należeliśmy do tych ośmiu (a może i więcej?) niesfrustrowanych i zadowolonych z pielgrzymki do Lourdes i Fatimy wymienionych w artykule p. A. Leżeńskiej we wrześniowym Kuźnierze.

Jak to się stało? Po pierwsze dlatego, że cały czas chcieliśmy być niesfrustrowani i zadowoleni i takimi po prostu byliśmy. A jechaliśmy przecież tym samym autobusem, jedliśmy to samo, spaliśmy w tych samych warunkach, zwiedzaliśmy te same miasta. Ale chodziliśmy na wszystkie comiesięczne zebrania organizacyjne i dlatego ewolucja programu i spodziewane warunki nie były dla nas totalnym zaskoczeniem.

I nam czasami bywało ciężko, mieliśmy kryzysy, popełnialiśmy błędy - cierpieliśmy przecież od upału czy zmęczenia. Ale staraliśmy się uszreć od tego co było najtrudniejsze do zniesienia tj. od atmosfery narzekania, zjadliwego czyhania na błąd, niszczenia dobrej woli i poczucia współodpowiedzialności spowodowanej przez kilku uczestników. Chcieliśmy być pomocni i konstruktywni. Ale od Fatimy ostatecznie zdaliśmy sobie sprawę, że jedynie co możemy zrobić to skupić się z podobnie myślącymi i nie poddać się destrukcji. Cieszyliśmy się wszystkim tym co było tego warte. I byliśmy po prostu wdzięczni.

Wdzięczni za to, że los umożliwił nam razem taki interesujący wyjazd, że wróciliśmy cali i zdrowi z masą wrażeń, przeżyć i wzbogacających doświadczeń. I im bardziej odległe stają się niedogodności to coraz radośniejsze wspo-

mnienia, wzmacniane oglądaniem licznych fotografii.

I dlatego dziękujemy losowi, za ludzi których dał nam spotkać, dzięki którym mogliśmy umocnić się w naszej postawie, łatwiej zwiedzać i utrzymać poczucie zadowolenia i za tych, z którymi razem wytrwaliśmy do końca i za tych dobrej woli, z którymi rozminęliśmy się. I za tych życzliwych spotkanych przygodnie, którzy często długie kilometry pilotowali nas na camping i za tych poznawanych na campingach, dzięki którym mogliśmy poznać z jaką pogodą i życzliwością biwakują inne nacje i jak są otwarci - także na nas. A szczególnie za tę rodzinę cygańską kocującą z nami na parkingu za Zurichem, których i egzożyka i serdeczna otwartość pozwoliły nam sympatycznie przetrwać ten najgorszy dzień.

I postanowiliśmy, że tych wspomnień, tych przeżyć, tych radości nie damy sobie odebrać, nie damy sobie spaskudzić - ani wtedy, ani obecnie! Jeszcze raz dziękujemy, że mieliśmy w tym sojuszników.

Czy nie było niedociągnięć, trudności. Były i to nieraz duże i niepotrzebne. Ale czy zawinione tylko przez p. Stepczyńską?

Jakie były Jej realne możliwości dyscyplinowania dorosłych ludzi! Wiele rzeczy można było rozwiązać inaczej ale nie przez ciągłe, zjadliwe, nieufne, malkontenckie komentarze wygłaszane przed zwiedzaniem, przed noclegiem, przed zakupami, przed posiłkiem. My do końca uważaliśmy, że jedyną szansą jest życzliwe wspieranie

jej wysiłków i Jej dobrej woli. W czasie tak długiej trasy (25 dni, 9.500 km) są chwile ciężkie, trzeba dokonywać wyborów, trzeba pogodzić różne sprzeczne interesy uczestników, kierowców, możliwości finansowych itp. Bez życzliwości i dobrej woli tego się nie rozwiąże. Bo przecież kiedyś te kilometry trzeba przejechać. Duch wzajemnej życzliwości, pomocy, współodpowiedzialności, lojalności dodaje skrzydeł - wymusza jakiś standard zachowań, powoduje, że niedogodności są to przeszkody, które trzeba pokonać, a nie które trzeba uczynić sednem wyjazdu.

My spaliśmy 11 nocy na płatnych campingach (prawda, że kilka razy przyjechaliśmy zbyt późno, ale czy zawsze z winy p. Stepczyńskiej?). 3 razy spaliśmy w salach pod dachem w zaprzyjaźnionych miejscach, pozostałe w autokarze i na „dzioko” (w śpiworze i w namiotach).

Byliśmy czasem zmęczeni, nogi nam cierpły, ale jak mogliśmy narzekać jeśli osoby starsze nieraz z brzęknymi nogami nie narzekały. Zraszał oo by to zmieniło. A nasze spanie pod gwiazdami miało swój urok i romantyzm. Można przeżyć i się cieszyć.

Nie głodowaliśmy! Chociaż posiłki bywały czasami skromne. Może mamy małe potrzeby, gdyż poza owocami, napojami i sporadycznie regionalnymi specjałami nie kupowaliśmy żywności. Przez cały czas byliśmy wdzięczni, że możemy sobie pozwolić na te drobne przyjemności (do teraz pamiętamy zapach nagranych słońcem melonów), gdyż pamiętamy nasze poprzednie eskapady w 1988r. i 1989, gdzie nie mogliśmy o tym marzyć - nawet chleb przecież wieźliśmy na całą wyprawę.

Rady p. Toli dla naszych następców są słuszne i zbawienne - wypada tylko życzyć znalezienia takiego organizatora a organizatorowi wszystkich uczestników pełnych dobrej woli, lojalnych i zdyscyplinowanych. I od narzekaczy uszreć Was Panie!

I na zakończenie dziękujemy p. Małgorzacie za trud, pokorę i pogodę ducha z jaką znosiła wszystkie nieprzyjemności i że wytrwała przy sterze do końca i nie dopuściła do totalnej anarchii.

GRZYNA I RYSZARD MACIEJEWSKI

# JA NIE CHCĘ PIĆ!

To mocne postanowienie przyświeca ludziom, którzy zrozumieli, że są chorzy na chorobę alkoholową i chcą ratować siebie i spokój swoich najbliższych. Nie ukrywam, że uwagi na temat alkoholików słyszałam jako człowiek będący obok ich problemów, nie znający realiów Oddziału nr 7 Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach, gdzie od 3 lat działa Stowarzyszenie Anonimowych Alkoholików - i za te uogólnienia bardzo przepraszam.

Zostałam zaproszona na mityng, który odbywa się raz w miesiącu i jest doskonałym przykładem nie tylko zmagania chorych ze zrozumieniem samego siebie ale i próbą odbicia się od dna w momencie, kiedy zawiedli przyjaciele od kieliszka, odsunęła się rodzina i znajomi. Przyznaję, że brałam pod uwagę tylko tych alkoholików, których się widzi na ulicy, bo w Polsce choroba alkoholowa jest wstydliwie przemilczana - a tu spotkałam się z ludźmi różnych środowisk i zawodów, którzy podjęli walkę o swoje miejsce w społeczeństwie i cieszą się z każdego dnia bez wódki. Usłyszałam wiele gorzkich słów i przyznaję, że panowie z grupy AA mają wiele racji. Sami stwierdzili, że nie są ludźmi wolnymi ale zniewolonymi przez nałóg, a kolorowy telewizor i video nie służą im do zabawy - ale są doskonałym i niezbędnym środkiem terapii, a poza tym to właśnie pacjenci zakupili je za własne

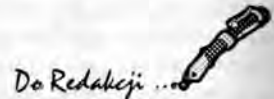
pieniądze. I tak nie znając faktów obraziłam wielu ludzi dobrej woli, za co ich przepraszam.

„Duszą” obrzyckiej Grupy AA są psycholodzy - mgr Zofia i Ryszard Klimczukowie a obok nich lekarze, terapeuci, pielęgniarki i wielu ludzi dobrej woli, którzy wierzą w możliwość uzdrowienia swoich pacjentów. Grupa AA działa na Oddziale nr 7 od 3 lat i na mityngi przyjeżdża 80-100 osób z całego regionu, gdzie pracują „absolwenci” oddziału, którym tu została zaszczerpiona idea AA i to oni właśnie najczęściej nawiązują kontakty z chorymi, bo rozumieją ich kłopoty i podejmują szeroką akcję ratowania kolegów. Powrót do realnego odbierania rzeczywistości i trzeźwego myślenia trwa od 3 do 6 miesięcy. Jak się pije - nie widzi się problemów, wchodzi się w okres iluzji i złudzeń, a to pierwsze leczenie ma zedrzeć te złudzenia i nauczyć krytycznego spojrzenia na siebie. To jest najtrudniejsze, bo człowiek nie zawsze chce wrócić do szarej rzeczywistości. Ci, którzy trafią do „akademii” - chcą się wyleczyć, wierzą w powrót do normalnego życia, uczestniczą w zajęciach terapeutycznych i ćwiczeniach, realizując punkt po punkcie program walki z chorobą. Na mityngach otwarcie mówią o sobie i swoich problemach - ale zgodnie z zasadą: co tam usłyszałam, niech tam zostanie. Nikt nie programuje i reżyseruje mityngów - reżyserują je sami członkowie

AA. Spotkałam tu ludzi, którzy nie wstydzą się powiedzieć o sobie „alkoholik”, bo oni wiedzą najlepiej, że pozostaną nimi do końca życia, ale cieszą się, że nie piją rok, czy chociaż miesiąc. Atmosfera na mityngu jest wspaniała, rodzinna, wszyscy są dla siebie życzliwi, mówią sobie po imieniu. Nikogo nie interesują nazwiska, zawody i stanowiska - wszyscy przybywają na te spotkania wierząc, że są one sprawdzianem ich dobrej woli i chęci powrotu do życia bez wódki.

Mimo wielu gorzkich słów pod moim adresem cieszę się, że jest odzew na mój felieton, bo ten odruch buntu świadczy o tym, że członkowie grupy AA z Obrzyc nie chcą być identyfikowani z pijakami, których widzi się na ulicach miast i rzucili wyzwanie straszemu nałogowi. Życzę im powodzenia z całego serca.

IZABELLA STOPYRA



Do Redakcji ...

**Cytat: ...Podjudzacz - kto to taki?**

To ktoś taki, który żyje po to, żeby dla swej satysfakcji: skłócić, zamieszać, obrazić, zbuntować itp. Sam za to stoi w cieniu nietykalny.

Mamy takich prawie w każdej grupie społecznej i większych skupiskach, mniej lub więcej szkodliwych lecz utrudniających innym życie.

Łatwiej jest stać na uboczu, nie nie robić, a innych przy każdej okazji krytykować. Czy nie lepiej praktycznie najpierw pokazać, że potrafi się coś lepiej zorganizować lub wykonać?

- Od siebie. Szanowna Redakcjo. Taka osoba odniosła swój skuteczny cel podczas ostatniej wycieczki (autorka artykułu).

Za bardzo szanuję organizatorkę wycieczek P.M. Stepczyńską znaną od lat z ofiarności, za jej cierpliwość, kulturę i wiedzę, a także uczciwość, żeby nie zareagować na taki tendencyjny artykuł.

Przypuszczam, że nie jestem odosobniona, a Szan. Redakcji proponuję lepiej sprawdzić wydarzenie przed podaniem do druku. Dziękuję tą drogą Pani Stepczyńskiej w imieniu swoim oraz innych uczestników pielgrzymek i wycieczek z Klubu Seniora w Międzychodzie za umożliwienie zwiedzenia pięknych zakątków świata za tak drobną opłatą t.j. pokrycie koniecznych kosztów.

Z poważaniem

STEFANIA INGAROWICZ

## GORZOWSKI FUNDUSZ INWESTYCYJNO - KAPITAŁOWY S.A.

Gorzów Wlkp., ul. Sikorskiego 21,  
pok nr 14, tel. 25-393 i 20-30-66

## Poszukujecie Państwo mieszkania?!

Zgłoście się do Gorzowskiego Funduszu, który oferuje osiem typów mieszkań: od kawalerek o pow. użytkowej 22,9 m kw. do lokali trzypokojowych o pow. użytkowej 65,1 m kw. W ramach wyposażenia standardowego mieszkanie posiada instalacje: c.o., zimnej i ciepłej wody, kanalizacyjną, elektryczną "Azart", telefoniczną i domofoniczną.

Cena 1 m kw. pow. użytkowej: od 6 do 6,2 mln zł!

**Uwaga!** Możliwość wniesienia opłaty w ratach oraz realizacji premii gwarancyjnej z oszczędnościowej książeczki mieszkaniowej!

**Termin zasiedlania: połowa grudnia br.!**

# WOJSKOWY FILAR MIEJSKIEJ KULTURY

Jednym z najważniejszych filarów życia kulturalnego w naszym mieście jest Klub Garnizonowy. Interesujące wystawy plastyczne, spotkania z ciekawymi ludźmi oraz koncerty znanych zespołów muzycznych cieszą się dużą popularnością wśród międzyczeczan. Wielu z nich korzysta również ze stałych propozycji Klubu: biblioteki, wypożyczalni kaset video oraz rozmaitych sekcji i kół zainteresowań.

Tylko w tym roku na zaproszenie kierownika placówki Andrzeja Sobczaka do Międzyrzecza przyjechały „gwiazdy” polskiej estrady - Krzysztof Daukszewicz, Alosza Awdiejew, Jacek Wójcicki oraz znakomita szczecińska formacja „After Blues”. Pod patronatem ośrodka w marcu odbył się Okręgowy Przegląd Piosenki, podczas którego swoje muzyczne i wokalne uzdolnienia zaprezentowało ponad dwustu artystów z kilkunastu województw. O sukcesach może też mówić międzyczeczka młodzież z zespołu poezji śpiewanej „Prowizora”, jaki od roku działa w tym ośrodku. O ich artystycznym poziomie najlepiej świadczą liczne nagrody i wyróżnienia, którymi uhonorowano zespół podczas różnych przeglądów i konkursów - w tym również ogólnopolskich. M.in. w lipcu **Anna Moklak** dostała się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji i Poezji Śpiewanej, jaki odbył się we Włocławku. Ania i jej akompaniator - gitarzysta **Adam Szarata** - wróciła do Międzyrzecza z nowymi doświadczeniami scenicznymi oraz ... kasetą z własnymi nagraniami!

Prawdziwym „hitem” okazał się II Ogólnopolski Plener Plastyczny, zorganizowany w czerwcu wspólnie z międzyczeczkim OSiR. Do Międzyrzecza przyjechało kilkunastu profesjonalnych artystów z całego kraju, a efekty ich pracy można podziwiać w pomieszczeniach Klubu. Jak zapowiada Kierownik - w przyszłym roku plener odbędzie się w międzynarodowym składzie, gdyż przyjadą do nas plastycy z Włoch, Francji oraz Niemiec.

Najbardziej upowszechnioną formą jest biblioteka KG. Z księgozbioru liczącego ponad 23 tys. woluminów korzysta 800 czytelników. Szczególnie rozbudowane działy to historia i wojskowość, chociaż nie brakuje tam również szczególnie ulubionych przez czytelników pozycji z zakresu beletrystyki: romansów, kryminałów, fantastyki. Kierowniczką biblioteki **Małgorzata Bukowska** nie może narzekać na brak pracy - działa tam Koło Przyjaciół Biblioteki, są też prowadzone zajęcia z języka polskiego dla dzieci ze szkół podstawowych. Pod patronatem biblioteki odbywają się także konkursy wiedzy na telefon, a nauczyciele międzyczeczkich szkół mogą liczyć na to, że znajdą tam kasety video, poświęcone m.in. problematyce obrony środowiska.

W klubie działają rozmaite

## SEKCJE I KOŁA ZAINTERESOWAŃ

a z bogatej oferty kulturalnej, oświatowej i rekreacyjnej korzystać mogą wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Są to:

- Koło Wędkarskie nr 2 Polskiego Związku Wędkarskiego
- Aerobik dla pań
- Zespół Poezji Śpiewanej „Prowizora”, do którego są aktualnie prowadzone zapisy.
- Koło Przyjaciół Biblioteki.
- Koło Wyrównawcze dla dzieci ze szkół podstawowych.
- Sekcja Plastyczna dla dzieci i młodzieży

- Wypożyczalnia kaset video - czynna od poniedziałku do soboty, w godz. od 17.00 do 20.00. Jest to szczególnie atrakcyjna propozycja, gdyż opłata za wypożyczenie jednej kasety wynosi tylko 3 tys zł za dobę.

- Lektoraty języków obcych: angielskiego i niemieckiego. Zajęcia będą prowadzone w grupach zróżnicowanych pod względem wieku uczestników i stopnia ich zaawansowania. Są to jednocześnie najtańsze tego typu zajęcia w naszym mieście - odpłatność za trzymiesięczny kurs wynosi 450 tys zł dla osób uczących się i 500 tys zł dla pracujących.

Ośrodek zapewnia fachową pomoc instruktorską, co stanowi gwarancję dobrej rozrywki, zabawy i przede wszystkim - nauki. Andrzej Sobczak zaprasza mieszkańców Międzyrzecza do uczestniczenia w imprezach kulturalno-oświatowych, jakie są cyklicznie organizowane w tej placówce, np. w koncertach muzycznych, występach kabaretów, prelekcjach i wystawach.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Kancelarią Klubu Garnizonowego, nr tel. 2727.

## POWAKACYJNE UCZNIOWSKIE REFLEKSJE...

Radośni i wypoczęci powróciliśmy 1 września w mury naszej SP-1. Oczekując na pierwszy w tym roku wywijający do klas dzwonek, opowiadaliśmy o wakacyjnych przygodach i przeżyciach.



Szkoła powitała nas w odświętnej szacie - ściany korytarzy odmalowane, pachnące i lśniące czystością. Odmalowano też 3 izby lekcyjne, tylko dzięki temu, że swój trud i wolny czas poświęcili szkole Rodzice:

- pp. Bujakowie, p. Deus, pp. Kozielscy, p. Kruk, (wszyscy z M-cza) p. A. Rauchut z Lubosinka (sala 21)
- p. H. Pietrzak, p. Rauchut z Gorzycy, p. Madzelań z Kurska, p. A. Rauchut z Lubosinka (sala 19)
- pp. Lamcha z M-cza, p. K. Olszak z Gorzycy (sala 17), przy pracach porządkowych pomagali uczniowie i opiekunowie sal lekcyjnych.

Prace inicjowała, czuwając nad ich przebiegiem mgr A. Witter dyrektor szkoły.

W imieniu uczniów wszystkim serdecznie dziękujemy.

Od tego roku szkolnego Rada Uczniowska pracować będzie w szerszym gronie, bo kl. I-III powołały swoją samorządową reprezentację, którą tworzą: A. Barczewski IIIb, N. Felska IIIa, K. Lubaczewska IIb.

Pierwsze spotkanie RU prowadzone przez nową, demokratycznie wybraną przez uczniów opiekunkę mgr M. Słomianą, dotyczyło uroczystości przyjęcia ucz. kl. I, która odbędzie się po raz pierwszy nie w szkole, lecz na dziedzińcu Międzyrzecznego Zamku.

Innowacją dydaktyczną w kl. I-III są zajęcia w grupach sprofilowanych wg zainteresowań i uzdolnień dzieci. Nadal w kl. II i III są lekcje j. francuskiego i angielskiego. Natomiast w kl. IV przedmiotem nadobowiązkowym, ale ujętym w planie lekcyjnym jest ekologia.

Na efekty tych zajęć na pewno nie trzeba będzie długo czekać. Pragniemy też z dumą podkreślić, że tylko u nas w SP-1 kl. VIII mają informatykę, dlatego o pracownię komputerową troszczą się wszyscy na miarę swych możliwości.

Gdyby nie skromna baza lokalowa i braki finansowe, łatwiej byłoby o nowoczesność. Bo pomysłów i zapału nauczycielom oraz młodzieży nie brakuje, brak natomiast „złotówek”, o które gorąco apelujemy do życzliwych SPONSORÓW.

Opracowały:

**A. DZUMAGA VIIIc**  
**M. KOKOCIŃSKA VIIIc**  
**W. RYBACKA VIIIa**

## WSPOMNIENIA Z WAKACJI

## Byliśmy w Hambach ...

Wakacje to pora urlopów, wyjazdów bliższych i dalszych. Od chwili gdy zniknęła „żelazna kurtyna” i otwarto granice, kierunek wojaży zależy w zasadzie tylko od chęci poznawczych i... zawartości portfela.

Korzystając z zaproszenia naszych przyjaciół spędziliśmy wspaniałe tygodnie wakacji w południowych Niemczech, w niedużej miejscowości Hambach, która jest z kolei dzielnicą miasta Venstadt a.d. Weinstraße.

Gdy przyjechalismy tam po raz pierwszy dwa lata temu, doświadczyliśmy miłego uczucia gdy, wysiadając z auta, zobaczyliśmy

na wysokim maszcie stojącym przed domem naszych gospodarzy, powiewającą biało-czerwoną flagę. Bardzo miły akcent na powitanie. Byliśmy pewni, że w tym roku będzie podobnie. I nie myliliśmy się.

Hambach to nieduża miejscowość, położona wśród morza winnic. Lecz szczególnym punktem w tej miejscowości, który przyciąga ludzi nie tylko z tego regionu, są ruiny potężnej ongiś budowli obronnej, dziś w części odbudowanej, zwanej Zamkiem w Hambach. Zamek ten znany jest również jako „Kastenburg” lub „Maxburg”. Pomimo iż zamek w Hambach leży dość daleko od Polski, związany jest z nią pewną nitką wspólnych dziejów i zdarzeń. Kiedy 29 listopada wybucha powstanie w Królestwie Kongresowym, Społeczeństwo Palatynatu na terytorium którego leży Hambach, żywo interesuje się walką Polaków o niepodległość. Prasa publikuje obszerne korespondencje o toczących się walkach, a ludność Palatynatu solidaryzuje się z walczącymi powstańcami, urządzając dla nich zbiórki pieniędzy oraz lekarstw. Powstają tzw. „Kluby Polskie”, które później staną się ośrod-

kami opozycji liberalnej. Po upadku powstania wielka armia powstańcza, ok. 28 tys osób, maszeruje przez kraje niemieckie do Francji, gdzie po-



wności otrzymują azyl.

Społeczeństwo Palatynatu szczególnie gorąco wita bohaterów powstania. Prasa drukuje ryciny przywódców, powstają utwory poetyckie na ich cześć, śpiewany jest Mazurek Dąbrowskiego. Ukoronowaniem entuzjazmu jest festyn na zamku w Hambach w dn. 27 maja 1832r., który staje się demonstracją polityczną, na której żądano wolności słowa, prasy, wolności handlu, równych praw itd. Wśród prawie 30 tys uczestników festynu, znajdują się liczni Polacy, byli powstańcy, przede wszystkim oficerowie, a także przedstawiciele demokracji francuskiej. Obok sztandaru czarno-czerwono-żółtego, użytego po raz pierwszy, jako symbolu jedności Niemiec, powiewa flaga polska z białym orłem na czerwonym polu.

Swoje wystąpienia mają również czterej Polacy: Orański, Laski, Grzymała, Zatwarnicki. W przemówieniach patriotów niemieckich prawie bez wyjątku los Polaków zajmuje czołowe miejsce. Postuluje się Republikański Związek Wolnych Narodów Europy.

Obecny stan zamku, jego funkcjonowanie i bieżąca działalność jest możliwa dzięki nieustrudzonej pracy jego dyrektora p.Reinharda (który prywatnie jest naszym przyjacielem).

W wyniku żywych kontaktów dyrektora zamku z Polskim Towarzystwem Kulturalnym w Karlsruhe doszło w 1992r. w 160 rocznicę festynu w Hambach, do wmurowania w zamku tablicy, której forma nawiązuje do kształtu terytorium Polski, z dwujęzycznym napisem o nast. Treści:

„Marzenie stało się rzeczywistością.

Ku czci polskich demokratów i powstańców, uczestników festynu w Hambach 1832r.”

Fakty te wskazują także, iż budowa właściwych stosunków między Polską a Niemcami, przyjaźni i partnerstwa jest możliwa i potrzebna. Wszystkim osobom, których drogi zaprow-

adzą w okolice Nenstadt w Nadrenii Palatynacie, szczerze polecamy zwiedzenie zamku w Hambach, którego dzieje oraz dzień dzisiejszy, łączą się z dziejami naszego kraju.

**BSF**  
**STEFAN FURTAK**

*Rys historyczny na podst opracowania Benona Antkowiaka.*



*Do Redakcji ...*

*Dyrektor Domu Pomocy Społecznej dla dorosłych w Rokitnie mając na uwadze odbytą IV Gorzowską Olimpiadę Specjalną w dniu 8.09.1994r. składa serdeczne podziękowanie wszystkim ludziom dobrej woli, którzy przyczynili się do sprawnego i godnego przeprowadzenia IV Gorzowskiej Olimpiady Specjalnej.*

**MGR. B. MACINA**  
**DYREKTOR DRS DLA**  
**DOROSŁYCH W ROKITNIE**

## Panorama miasta z lat 1730-1750



## Z przeszłości Międzyrzecza

# Kościół parafialny św. Jana Chrzciciela znany i nieznany.

Kronikarz Zachert pisząc w XVIII wieku kronikę o Międzyrzeczu nazywa kościół parafialny św. Jana „Katedralkirche” tj. kościół Katedralny. Inny zaszczytny tytuł wymienia tygodnik parafii Międzyrzecz Johannes Bote (Conice) w artykule przedopustowym z roku 1925 używa nazwy Schlosskirche - Kościół Zamkowy dodając, że tak się dawniej nazywał. Zapewne pierwszy kościół pod wezwaniem św. Krzyża usytuowany w pobliżu grodu był kościołem równocześnie zamkowym i miejskim, stąd nazwa przeniesiona została na kościół zbudowany w XV wieku na nowym miejscu.

Kościół Parafialny św. Jana Chrzciciela jest cennym zabytkiem późnogotyckim i by mógł dziś pełnić służbę bożą wymaga ciągłej opieki, napraw i ulepszeń. Pierwszy kościół św. Krzyża zbudowany w pobliżu grodu został spalony w roku 1474 podczas napadu na miasto wojsk węgierskich i śląskich pod wodzą Macieja Korwina. Przyjmuje się rok 1474 jako początek budowy kościoła, a rok 1479 jego ukończenie. Inwestorem i fundatorem kościoła był król Kazimierz Jagiellończyk. O wyborze nowego miejsca na budowę kościoła miały wpływ czynniki natury urbanistycznej, militarnej oraz zmiany technologii budownictwa. Dawna kwatera na której już ponad 200 lat istniał spalony kościół wraz z cementarzem parafialnym była niewystarczająca na zaplanowaną bardziej okazałą budowlę z cegły. Zmieniła się również funkcja obronna zamku w XV wieku i zabudowa przedpoła maszyną budowlą kościoła w razie oblegania i atakowania zamku przez wroga stwarzała zagrożenie dla kościoła. Stąd wybór nowego miejsca z dala od zamku w połu-

dniowo-wschodnim krańcu miasta.

Nie mamy żadnych wiadomości kto był budowniczym kościoła w sensie wykonawcy. Wykonywali go zapewne lokalni rzemieślnicy, którzy w mieście prowadzili liczne prace

ściólkami w mieście i okolicy. Kościół nie przetrwał w tym stanie jaki mu nadali budowniczości w XV wieku do czasów dzisiejszych. Uległ już po 40 latach od zbudowania go w wielkiej katastrofie. W roku 1520 został



budowane jak: naprawa zamku, budowa murów miejskich i ratusza. Ukończona budowla kościoła w 1479r. nie posiadała pierwotnie wieży i prezbiterium. W północno-wschodniej części przylegała do budowli kościoła mała zakrystia. Wskazują na to dziś te same poziomy posadzki oraz takie same gwiaździste sklepienia stropów zarówno w zakrystii jak i w nawach kościoła. W strukturze budowli kościoła widzimy wiele nierówności np. nawa północna jest węższa od południowej.

Filary na których opiera się sklepienie są niesymetrycznie ustawione i odchylają się od pionu. Szczyty również nie mają jednakowych wymiarów.

W ocenie miejscowej ludności była to świątynia wspaniała w porównaniu z innymi drewnianymi ko-

ostrzelany z dział armatnich przez wojska najemników niemieckich spieszących na pomoc krzyżakom. Zachert twierdzi w swej kronice, że kościół został całkowicie obrócony w ruinę. Tylko kawałki murów ocalały. Wnikliwe oględziny kościoła i jego murów potwierdzają opis kronikarza. Podczas ostrzelania kościoła runęły sklepienia naw, pozostały tylko filary i część szczytu zachodniego. Mury zewnętrzne ocalały do około 1 do 2 metrów wysokości. Możemy to odczytać dziś z rodzaju cegieł użytych przy odbudowie. Dolne partie ścian oraz filary mają cegłę starszą, zapewne z lat budowy kościoła. W latach 1520-1586 dokonano odbudowy i rozbudowy kościoła. Wydłużono kościół przez dobudowanie prezbiterium.

O ile przy odbudowie kościoła za-

chowano styl gotycki, to w dobudowanym prezbiterium nie przestrzegano już identyczności stylu. Prezbiterium posiada sklepienie krzyżowo-kolebkowe przypominające renesans. Również dobudowana fasada szczytu wschodniego posiada wystrój renesansowy, którego zdobiło 9 mazzkar, dziś pozostały tylko dwie. Na dachu kościoła wystawiono małą wieżyczkę tak zwaną sygnaturkę w której umieszczono mały dzwon. W roku 1835 przebudowano sygnaturkę na obecnie istniejącą wieżę. Kościół przeszedł w drugiej połowie XVI wieku następną tragedię. Została parafia katolicka w Międzyrzeczu zlikwidowana. Przez kilkadziesiąt lat do 1604 roku służył kościół wyznawcom innej religii-luterańskiej. Dziś kościół liczy już ponad 500 lat. Przetrwał liczne burze i niebezpieczeństwa stuleci i choć tu i ówdzie wygląd jego zmieniono, to jednak w zasadniczych zarysach widzimy go takim, jakiego odbudowano po 1520r. Dzięki stałej trosce kolejnych pokoleń parafian, kościół ciągle pełni funkcję Domu Bożego. Zawsze część kosztów utrzymania kościoła ponosili ofiarnie parafianie podobnie jak i dziś.

W XX wieku trzykrotnie zadbane o przywrócenie estetycznego wyglądu kościoła. O pierwszym poważnym remoncie świątyni informuje zapis znaleziony w kuli wieży podczas naprawy dachu i wieży w roku 1983. Prace remontowe prowadzone były w latach 1924-1929. Podczas Tego remontu naprawiono od zewnątrz szczyty, mury i przypory. Wewnątrz kościoła odmalowano. Wymieniono wielki ołtarz. Poprzedni, gotycki, był dwukrotnie nadpalony przez przypadkowy pożar. Nowy ołtarz przyjął tytuł św. Krzyża. Sprawiono duży krzyż, ten który dziś znajduje się w przedsiönku kościoła.

Podczas wymiany posadzki kościoła dokonano lustracji grobowca, który znajduje się przy ołtarzu prawej nawy (dziś ołtarz 5-ciu Braci Męczenników). Grobowiec zbudował w roku 1650 proboszcz Nochowicz i tam jako pierwszy został pochowany. Stwierdzono w grobowcu 15 trumien w dość dobrym stanie. Ostatni pochowany w 1812 roku proboszcz nosił nazwisko Anioł Hanich (pochodzenie czeskie). Wejście do grobowca zakryto płytą betonową.

Po ostatniej wojnie w latach 1958-64 kościół otrzymał nowy wystrój. Prace

prowadził proboszcz kościoła Ks. Andrzej Czechowicz, który objął parafię w roku 1960. Została odbudowana kaplica od strony południowej, wewnątrz zostało odnowione, na filarach zbito tynk i odsłonięto średnio-wieczną cegłę. Zostały wykonane nowe ołtarze dziś istniejące. Dobudowano zakrystię od strony południowej. Zakupiono dwa dzwony i zawieszono na wieży. W chwili obecnej znajdują się na wieży trzy dzwony. Kolejne prace remontowe przeprowadziła parafia w roku 1983-84. Wymieniona na dachu kościoła ciężką ceramiczną dachówkę na blachę miedzianą. Pracami zabezpieczającymi objęto również wieżę kościoła i podczas jej remontu znaleziono w kuli wieży opis prac remontowych kościoła z lat 1824-1833 i z roku 1929.

Prace związane z wymianą pokrycia dachowego były konieczne i w samą porę, gdyż wiązania drewniane dachu kościoła pod nazwami

pochodzą z roku 1520-30, liczą ponad 450 lat. Wykonane zostały bez użycia metalowych gwoździ.

W m-cu lipcu i sierpniu br. specjalistyczna firma malarsko-złotnicza „Gbiorek” z Leszna wykonała prace renowacyjne i malarskie wewnątrz kościoła i zakrystii. Wymalowanie naw kościoła i prezbiterium w jasnych kolorach oraz liczne złocenia detali ołtarzy, ambony, balustrady chórów, obrazów, drogi krzyżowej oraz odmalowanie olejne ławek, konfesjonatów i drzwi nadają kościołowi uroczysty i odświętny nastrój. Niemala w tym zasługa obecnego proboszcza Ks. Henryka Guzowskiego, który zadbał o zgromadzenie dość okazałych środków pieniężnych na przeprowadzenie remontu i pokierował organizacyjnie pracami. Również tradycyjnie jak w dawnych czasach nie zawiedli w gromadzeniu środków na remont parafianie. Parafia na obecny remont zgromadziła i wydała ponad

300 mln zł.

Istnieją i tajemnice może historyczne do dziś nierozstrzygnięte. Dotyczą dwóch rzeźb drewnianych późnobarokowych w stylu rokoko umieszczonych we wnękach filarów przy prezbiterium. Styl ten był modny w sztuce europejskiej i zachodniej Polski w latach 1720-80. Kogo te figury rokokowe przedstawiają? Po prawej stronie kobiet pielgrzymującą czy św. Agnieszką? Po lewej stronie św. Kazimierza - syna Kazimierza Jagiellończyka, czy króla Zygmunta III Wazę, czy jeszcze kogoś innego? Może w przyszłości rozstrzygną tę tajemnicę historycy sztuki sakralnej, porównując podobne rzeźby w kościołach poznańskich. Wskazówką może być informacja o prowadzonych około roku 1750 remontach kościoła i ołtarza głównego w stylu późnobarokowym przez proboszcza ks. Jana Kralla kanonika poznańskiej kapituły. O sędziwym wie-

ku kościoła świadczy autentyczny kamień nagrobny wmurowany w przyporę po prawej stronie głównego wejścia do kościoła. W uzupełnieniu należy dodać, że na obecnym dziedzińcu przykościelnym do roku 1829 funkcjonował cmentarz parafialny. Przepuszczalnie po likwidacji cmentarza kamień nagrobny wmurowano w przyporę.

Tekst na kamieniu nagrobnym w języku łacińskim głosi:

„Anno Christi 1584 die 24 Augusti Thome Leiscil filioli Thomas, cum virisset menses VII, placide obiit”. Tekst przetłumaczony na język polski mówi: 24 sierpnia roku 1584 zmarł synek Tomasza Laska o imieniu Tomasz, po krótkim życiu 7-miu miesiący”.

Więcej ciekawostek i informacji o kościołach w mieście w następnych numerach Kuriera Międzyrzeckiego.

STEFAN CYRANIAK

## DEBIUTY LITERACKIE

# WIERSZE EWY JANOWICZ

Nielatwo jest pisać o debiutach poetyckich, które dopiero się rodzą, są iskiereką, z której może po latach powstanie płomień liryki. Pytanie o egzystencjalną stronę człowieka wyrasta z jego ontosu, stając się odwiecznym pytaniem o istnienie.

Wiersz Ewy Janowicz „Nienarodzone” zawiera próbę odpowiedzi na sposób powstawania życia. Kształtowane przez formę rzeczywistości, wykolysane z łona matki; styka się z naturą oraz okrutnymi prawdami, jakie nią rządzą.

„Jest tylko małą iskiereką  
lecz powstaje w niej życie

Zostaje rzucone w nicłość

Nie zobaczy nigdy nieba i kwiatów

Nie usłyszy dźwięcznego głosu matki

Życie płynie dalej

Zapomniani o malej iskierece”

Życie płynie dalej, heraklitowa maksyma o zmienności i ciągłym ruchu potwierdza się wciąż, aktualizuje, nabierając nowych znaczeń. W płynności istnienia nie dostrzeżono nowonarodzonej istoty.

Dramaturgia tego liryku to

oskarżenie rzucone przemocy i brutalizacji naszego życia.

„Kim jestem” to utwór o podobnej egzystencjalnej tonacji. Janowicz odpowiada tak:

„Jestem pyłem

który rozwiewa się w różne strony

Jestem ...

a może już mnie nie ma”

Odpowiedź o potwierdzenie naszego istnienia wraca tutaj uporczywie. Może, jak w platońskiej teorii, nasze życie to jedynie rzucony cień człowieka a może rzeczywistość staje się jednym, wielkim, nieprzespanym snem. Ewa Janowicz, jako uczennica Liceum Zawodowego w Świebodzinie pisze także wiersze o przyjaźni i miłości.

Charakterystyczne to dla wieku młodzieńczego. Sądzę, że „Nienarodzone”, „Kim jestem” zasługują na uwagę. Zawierają bowiem tonację filozoficzną, tak głęboko człowieczą. Jeżeli klimat utworów zostanie odpowiednio rozwinięty, to w przyszłości liryka ta uzyska barwę dojrzałego owocu.

STEFAN JAŹDŹEWSKI

## XXX

Przyjaźni gaśnie

Wraz z nadejściem nocy

Otocza swym

czarnym płaszczem

ukrywając wspomnienia

Zamazuje ślady

pozostawione przez ciebie

Odchodzi

ofiarowując samotność

## „Kim jestem?”

Jestem pyłem

który rozwiewa się

W różne strony

bez określonego celu

Jestem czasem

który przemienie

i nie pozostawi wspomnień

Jestem iskrą

która gaśnie

Jestem liściem

który uschnie

i zamieni się w pył

Jestem ...

a może już mnie nie ma

## „Nienarodzone”

Jest tylko małą iskiereką

Lecz powstaje w niej życie

Rozwijają się powoli i pięknie

Marzy o wyjściu do rzeczywistości

Czuje bicie serca matki

Ale nagle ogarnia je ciemność

Zostaje rzucona w nicłość

Nie zobaczy już nigdy nieba i

kwiatów

Nie usłyszy dźwięcznego głosu

matki

A tam na świecie

Życie płynie dalej

Zapomniano o malej iskierece

## „Niezapominajka”

Rozkwitła w pełni wiosny

Wyrosta na piękną dziewczę

Rozdaje wdzięk światu

Czeka

Czeka na dwoje kochanków

On zerwie kwiat pamięci

Ona nigdy nie zapomni.

## „Droga”

Moja droga jest kręta i wyboista

Bo taką dał mi los

Przedzieram się przez ciernie

Pozostawiając krwawy ślad

Iść z uśmiechem na twarzy

Z nadzieją w sercu

Tam w dali jest mój cel

Ukojenie bólu

Gdzieś tam ukryta jest wieczność

EWA JANOWICZ

# SPORT



## INTER Z ... NIETOPERKA

Po ośmiu latach przerwy Nietoperk znow ma swoją drużynę piłkarską. Reaktywowany po takim czasie klub ponownie i już tradycyjnie, nosi szumną nazwę Inter. Mamy kilka Interów na świecie. Jest Inter Bratysława, Mediolan, jest i Inter Nietoperk. Opiekunem i sponsorem nowo powstałej drużyny jest **Tadeusz Górgurewicz**. Pierwszym, znaczącym wydarzeniem w historii Interu był pucharowy mecz derbowy. Na razie nie ze swoimi kolegami z Mediolanu, a z Piesek. Aktualnie na ziemi międzyrzeckiej mamy cztery kluby piłkarskie. Oprócz wspomnianych zespołów z Nietoperka i Piesek, są jeszcze dwie drużyny międzyrzeckie: Sparta i Orzeł. Dlatego mecz pomiędzy Interem Nietoperk a Asem Pieski z powodzeniem można na-

zwać derbowym.

W dniu 23 sierpnia w ramach rozgrywek o Puchar Polski aklasowy Inter gościł beklasowego Asa. Jak przystało na pojedynek derbowy mecz miał swoją dramaturgię, był zacięty i wzbudził duże emocje. Faworytem spotkania była wyżej notowana drużyna z Piesek. Szybko zdobyta bramka przez **J. Skoczylasa** z Interu ostudziła nieco aspiracje pieszczan i „ustawiła” cały mecz. Do końca pierwszej połowy trwała zacięta, wyrównana walka, w trakcie której drużyna z Nietoperka zdobyła drugą bramkę. Jej strzelcem był **P. Dowhan**. W drugiej części meczu zaznaczyła się przewaga Asa. W jej wyniku **A. Krawczyk** uzyskał kontaktowe go gola. Pomimo stworzenia przez zespół z Piesek kil-

doczne na sportowej arenie.

Uzyskały następujące rezultaty:

VI m Małgorzata Chudziak rocznik 81 SP-3200 m p.pl. 33,76 sek

VI m Iwona Wielocha r. 80 SP-2 600 m 1 min 47,82 sek

IX m Karolina Kaczmarek r.80 SP-2 300 m 45,97 sek

X m Anna Sobkowiak

r.80 SP-2 600 m

1.50,06 sek

XII m Beata Kozanecka

r. 81 SP-1 100 m 14,23

sek

XIV m Agnieszka Kołodziej

r.80 SP-2 1000 m

3.34,26 sek

Cztery pierwsze zawodniczki są hrane pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji woj. gorzowskiego na mistrzostwa Polski młodzików, które odbędą się w Poznaniu. Wystąpią tam w swoich koronnych konkurencjach z wyjątkiem Karoliny, która przewidziana jest do uczestnictwa w

skoku w dal. Dziękując dziewczynom za osiągnięcia już dokonane, życzy im i trenerowi jeszcze większych sukcesów.

**J. WIŚNIEWSKI**

## LEKKOATLETYKA

Młode dziewczęta z MKS „Piast” pod kierunkiem trenera Grzegorza Kaczmarka wzięły udział w mistrzostwach makrore-



gionu wielkopolskiego młodzików (rocznik 1979 i młodszy) w Białogardzie.

Mimo bardzo złej pogody uzyskano dobre wyniki. Nasze zawodniczki mimo, że w większości młodsze od rywalki były w

### Zarząd MLKS „Orzeł” w Międzyrzeczu

zaprasza wszystkich członków i sympatyków

na walne zgromadzenie

do Domu Kultury w Międzyrzeczu

w dniu 13 października (czwartek) o godz. 17.00.

W programie m.in.:

- Sprawozdanie zarządu klubu z działalności w okresie sprawozdawczym.
- Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- Wybory nowego zarządu klubu.

**Prezes MLKS „Orzeł” Międzyrzecze  
Władysław Pawłowski**

ku bardzo dogodnych sytuacji do zdobycia bramki (w tym jednej zakończony strzałem w słupek), wynik meczu nie uległ zmianie. W ten oto sposób derbowy pojedynek zakończył się sukcesem młodej, nowo powstałej drużyny z Nietoperka. Piłkarze Interu i ich opiekun nie skrywali swojej radości.

Składy obu zespołów:

As Pieski: **A. Suhecki, R. Roszak, S. Kinal, M. Woliński, B. Roszak, W. Kwaśny, Z. Barwiński, W. Suhecki, R. Sobota, A. Smogórzewski, J. Wiader, W. Roszak, A. Krawczyk, P. Zenelt, M. Krupnicki.**

Inter Nietoperk: **A. Rękawek, R. Tomasz, J. Kopsiński, J. Kowalewski, A. Wojciechowski, A. Ludwiczak, R. Jedynak, K. Sułkowski, J. Skoczylas, P. Dowhan, D. Czarnecki, W. Banaszek.**

Piłkarzom Nietoperka życzymy sukcesów, satysfakcji z uprawiania sportu, a ich kibicom wiele przyjemności podczas oglądania meczów swojej drużyny. Na pewno nigdy nie dojdzie do spotkania dwóch Interów: z Nietoperka i Mediolanu. Uprawianie jednak sportu może mieć sens zarówno w wielkim Mediolanie, jak i w małym Nietoperku.

**ANDRZEJ ŚWIDER**

## TENIS

### DLA KOGO TEN TURNIEJ?

Dnia 20 września br. na kortach OSiRu odbył się drugi ogólnopolski turniej tenisowy par deblowych. Zgromadził on kilku czołowych tenisistów Polski w młodzieżowych kategoriach wiekowych. W turnieju wzięła też udział 1 para zagraniczna białorusko-niemiecka (Borys Bielskiej - Thomas Meineke).

„Zaszczyli” swoją obecnością prezes zachodniego zw. tenisowego p. I Durski z Poznania, prezes OZT z Zielonej Góry p. A. Katarzski, trener koordynator grup młodzieżowych Zach. Zw. Tenisa p. S. Szajda i wielu innych mniej lub więcej znaczących (w swoim mniemaniu) osób.

I właśnie te osoby towarzyszące całemu turniejowi dodały koloru. Przy stołach usytuowanych w narożniku kortów zasiadała ta „smietanka” działaczy. Na stole pojawiły się owoce, napoje i inne słodkości od sponsorów. Zawodnicy tylko żałośnie spoglądali na panów, których jeden młodzieniec określił jako pasybrzuchy. Tych panów nie interesowało co dzieje się na kortach. Nie interesowali się też opiekunowie tenisistów, że oni (tenisiści) muszą wyjść ze stadionu po zakupy (jedzenie i napoje).

Po dwóch godzinach od rozpoczęcia turnieju (rozpoczął się on z opóźnieniem) ktoś się ocknął i zawodnicy dostali napoje ze wspólnej puli. Podobnie było też z rożnem. Gdy dorośli pojedli, młodzież tenisowa też ze smakiem pałaszowała kiełbaski. Gdy na stołach opustoszała działacze przeniesli się obserwować poczynania głównych aktorów tego turnieju. Sam turniej też zorganizowany był bardzo słabo. Nikt nie wiedział gdzie, z kim, i o której godzinie będzie grał. Dziwić się należy, że Międzyrzec wystawił trzy deble i jeden najmłodszy (Maciek Karpiński) grał w parze z gorzowianinem.

Nie jest prawdą, jak poinformował mnie Jan Pomesny, że inne pary obniżyłyby rangę imprezy. Było w turnieju kilka par znacznie gorszych niż mające niezłe wyniki w województwie międzyrzeckim deble. Tyle narzekania.

Poziom turnieju dość wysoki. Zachowując odpowiednią proporcję to kilka zagrań takich zawodników jak Borys Bielskiej, Thomas Mainke, Jan Marcinkowski, Marek Durski, Andrzej Pomesny przypominało zagrania z telewizyjnych transmisji. Szkoda, że młodych tenisistów oglądało tak niewiele, w większości przypadkowych kibiców. Nie może być inaczej jeśli jest brak propagandy.

Wyniki II Ogólnopolskiego Turnieju Tenisowego Par Deblowych

I m M. Durski, M. Balanicki - Poznań

II m K. Pomesny, A. Pomesny - Międzyrzecze

III m B. Bielskiej, T. Mainka - Mińsk-Stuttgart

IV m J. Marcinkowski, M. Jędrusek - Poznań

# SKLEPY FIRMOWE

NA RATY  
BEZ ŻYRANTÓW

NA RATY  
BEZ ŻYRANTÓW

# LOKMEL

ZAPRASZAJĄ  
DO SWOICH  
PUNKTÓW SPRZEDAŻY

W



MIĘDZYRZECZ  
UL. 30-GO STYCZNIA  
TEL. 28-35

DOWÓZ NA TERENIE  
MIĘDZYRZECZA I KESZYCY LEŚNEJ  
BEZPŁATNY!



# POLECAMY!

**ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY MONTAŻ  
POZYCJONERÓW I ANTEN SATELITARNYCH**

## RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV
- CB RADIO

## AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTA CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ
- PRALKI